Nr. 96 (z dod. por.). Dnia 7 kwietnia. Sobota. Dnia 26 marca (7 kwietnia) 1888 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 141.

— Niedziela jutrzejsza w kościele katolickim zowie się *dominica in albis* (niedziela w białych szatach). W pierwszych bowiem wiekach chrześcijaństwa przygotowanym w nauce wiary katechumenom w niedzielę tę udzielano Sakramentu chrztu św. i na znak oczyszczenia z grzechów przyoblekano ich w białe szaty.

— W kościele N. Marji Panny na Nowem-Mieście jutro, o godz. 8-ej zrana, odprawioną będzie uroczysta wotywa w kaplicy Matki Boskiej.

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie solenna wotywa na intencję członków archikonfraternji literackiej.

— Jutro, o godz. 10-ej zrana, w kościele św. Marcina (po-augustjańskim), przed ołtarzem św. Tekli odprawioną będzie kwartalna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją na intencję bractwa św. Tekli.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej odprawioną będzie uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) w dniu jutrzejszym, o godz. 10-ej zrana, odprawioną będzie w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci solenna wotywa.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczyna się we wszystkich kościołach tutejszych solenne nabożeństwo ku uczczeniu jednej z najdawniejszych, a wedle zdania dziewiątego soboru toledańskiego, najznaczniejszych świąt Matki Boskiej, Jej „Zwiastowania” przez anioła Gabrjela. Uroczystość ta, według niektórych pisarzy, ustanowioną została za czasów Papieża Getacjusza, t. j. przy końcu V-go wieku po narodzeniu Chrystusa. Pierwotnie pamiątkę Zwiastowania obchodzono w d. 25-ym marca, później przeniesiono ją pod mianem „Ekspektacji” na d. 21-szy grudnia, w końcu atoli, w początkach IX-go wieku, przywrócono ją do dawnego dnia. Jeżeli d. 25-ty marca przypada w wielkim tygodniu, tak, jak w tym roku, święto odłożone zostaje na poniedziałek po niedzieli kwietniej.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony będzie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewaną zostanie litanja o Sercu N. Marji Panny na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Dopóki tylko *koelnische Zeitung*, organ, używany do tendencyjnych inspiracyj urzędu kanclerskiego, donosił o zamiarze usunięcia się księcia Bismarka, wiadomość wyglądała raczej na proste narzędzie nacisku, celem wywołania w decydujących sferach postanowień pożądanych. Z chwilą wszelako, gdy wiadomość tę powtórzyła *Norddeutsche allgemeine Zeitung*, organ prawie półurzędowy i uważany za granicą za wyraz ogólny opinji kół najwyższych i rządzących w Niemczech, nabiera ona wagi aktualnej i niepodobna już odtąd uważać jej za *ballon d'essai* lub nacisk, z góry pewien swojego skutku, i tem samem nie licujący ściśle z faktycznym stanem rzeczy.

Jakkolwiek nie przypuszczamy ani na chwilę, aby do dymisji kanclerskiej istotnie przyjść mogło, to wszakże nie ulega w oczach naszych wątpliwości, że kanclerz na miejscu najwyższem, w obliczu czynników rozstrzygających, podanie swe o dymisję zapowiedział. Zanim jeszcze cesarz Fryderyk objął rządy, wiedziano o tem powszechnie w Niemczech i w Europie, że z przeszłości uzbierały się pewne gorycze i kwasy, których ślady wyżłobiły się głęboko w uczuciach i usposobieniach wzajemnych następcy tronu i kanclerza; dlatego opinja publiczna w Niemczech z takim entuzjazmem przyjęła wiadomość o serdecznych formach pierwszego spotkania się cesarza Fryderyka z ks. Bismarkiem w Lipsku.

Widocznie jednak w ciszy nurtowało i oto z pierwszej ważniejszej sposobności korzysta ks. Bismark, aby dowieść siły swojej niechęci i wymówić nowemu monarsze służbę. Tej sposobności dostarczył projekt małżeństwa pomiędzy ks. Aleksandrem Battenbergiem a księżniczką Wiktorją, córką cesarza Fryderyka (urodzoną d. 12 go kwietnia 1866-go).

Wczorajsza *koelnische Zeitung* zamieściła bardzo wymowny komentarz do sprawy, przypominając ostatnie słowa cesarza Wilhelma, któremi umierający ostrzegał usilnie, aby nie drażnić Rosji i nie wyrządzać jej przykrości. Ks. Bismark, jako wierny paladyn pogrobowy zmarłego monarchy, słów tych zażywa przeciw wpływom, które usiłują nakłonić cesarza Fryderyka do oddania swej córki byłemu księciu bułgarskiemu. Ks. Bismark ze swego czysto politycznego punktu widzenia protestuje przeciw temu zamiarowi, który krzyżuje politykę kanclerską, polegającą na trzymaniu do właściwej pory równowagi pomiędzy sprzecznemi interesami Rosji i Austrji.

Rezultatem dzisiejszego nieporozumienia będzie i być musi odroczenie, jeżeli nie *ad calendas graecas*, to do stosowniejszej, jaśniejszej pory projektu zaślubin, które, pomimo 22 lat wieku księżniczki Wiktorji nie naglą przecież tak bardzo, aby konieczność ich pomieścić wypadało na jednej linii obok konieczności politycznej, jaką dla Niemiec dzisiejszych jest ciągle jeszcze żelazny kanclerz. Tutaj dorzucić należy uwagę, że ks. Bismark nieraz już w dawniejszych czasach podawał się do dymisji i, ulegając słowu cesarza Wilhelma, cofał podanie. Prawda, że do taktyki tej w ciągu ostatnich lat ośmiu nie powracał, ale zaniechał jej prawdopodobnie tylko przez wzgląd na zgrzybiały wiek swojego monarchy, który przywiązał się sercem do wiernego i nieodstępnego w tylu przygodach dziejowych sługi, tak, że nie mógłby przy zmierzchu swojego żywota wprost obejść się bez jego ramienia. Działały tu wzajemnie pobudki psychologiczne, których gra ustała z chwilą usunięcia się w grób dawnego, a wstąpienia na tron Hohenzollernów nowego monarchy.

Informacje, nadesłane do ministerjum spraw zagranicznych w Wiedniu od ambasadorów i posłów austrjackich, streszczają położenie w sposób następujący:

Gabinet Floqueta nie zdoła przywrócić stałych i spokojnych stosunków we Francji. Albo musi on

MONTE-CARLO.

II.

Grzech bywa zwykle piękny, bo gdyby odstraszał brzydotą, nie skusiłby nikogo. Najładniejsze kobiety spotyka się między przedstawicielkami półświatka, najwymowniej umieją bronić spraw swoich łotrzykowie.

Choćby dla samego położenia i otoczenia warto widzieć Monte-Carlo!...

Proszę sobie wystawić skałę niepospolitej wysokości, wsuniętą głęboko w morze. Z prawej i lewej strony piętrzą się góry, bujną pokryte zielenią, daleko, na północnym skraju nieba rysują się Alpy, a ku południowi lśni niezmierzona przestrzeń zielonych i błękitnych wód. Okręty kołyszą się na falach, białe żagle furkocą w powietrzu, czasem przemknie łódź rybacka, a z niej wypływa tęskna pieśń.

A na tej skale stworzono ogród, jakiego nie ma nigdzie. Wszystko, co bujna ziemia południa wydaje, nagromadzono tu i uporządkowano z smakiem artystycznym. Rozłożyste palmy, pękate kaktusy, wiotkie kamelje, niezgrabne granaty, figi, cytryny i pomarańcze, złożono w klomby, do bukietów podobne. Trawniki nie ustępują zielonością i delikatnością listków najstaranniej wykonanym kobiercom aksamitnym.

Wśród tych kwiatów, drzew i wodotrysków wystawiono olbrzymi gmach, zwrócony jednym frontem w morze, a drugim spoglądający na góry. Bogate malowidła i rzeźby zdobią zewnętrzne ściany „kasyna”, które zaopatrzono wieżami, jak świątynię.

Tego gmachu strzeże liczna policja, żandarmi, strażnicy i tajni ajenci, bo w jego suterenach spoczywają miljony w złotych sztukach, w monecie i banknotach, a na górze, w salach odzywa się od południa do północy monotonne wołanie krupierów: *Messieurs, faites votre jeu!* albo: *Le jeu est fait, messieurs!*

Grzech musi być miły, aby nie obrzydł rychło. Więc kto się zgrał, może zapomnieć o niepowodzeniu w sali koncertowej lub teatralnej. Zarząd pamięta o przyjemnościach dla swoich „gości”. Najjaśniejsze gwiazdy nieba artystycznego błyszczą w Monte-Carlo. Zarząd nie szczędzi kosztów ani zachodów, aby zwabić jaknajwięcej ludzi do „klubu cudzoziemców”.

Bo „klubem cudzoziemców” (*Cercle des étrangers*) nazywa się Monte-Carlo. Miejscowym niewolno się zgrywać i zabijać. Poddanych księcia Monaco, a nawet stałych mieszkańców dalszych miast, nie wpuszczają do sali. Obdziera się tam tylko wędrownych ptaków obcych narodowości.

Pociąg minął Monaco. Po kilku minutach zatrzymał się powtórnie. Monte Carlo! poucza służba kolejowa. Z niezwykłą na małych stacjach szybkością otwierają konduktorzy drzwi wagonów. Spieszno im, ale jeszcze więcej śpieszno podróżnym, którzy wysiadłszy z powozów, biegną prawie pod górę, po szerokich schodach kamiennych.

Różnobarwny i różnojęzyczny tłum pnie się w stronę „Kasyna”. Dążą tam mężczyźni i kobiety, starzy i młodzi, dzieci nawet. Rzadko kto stanie i spojrzy naokoło, choć znajduje się w obliczu przepięknego krajobrazu. Będzie na to dosyć czasu, gdy franki przejdą z kieszeni ciekawych lub chciwych do kasy bankierów rulety i *trente et quarante*.

Z góry, z strony przeciwnej spływa druga fala ludzi. I tej śpieszno... dostać się do wagonów i uciec jaknajdalej od miejsca, do którego niejeden z wielkiemi wstępował nadziejami.

Ten pośpiech jest charakterystyczny. Złoto ciągnie widocznie i odpycha z równą gwałtownością. Wszakże-ż ono dziś początkiem i końcem usiłowań całych miljonów, dawcą niezależności i swobody.

Przed kasynem raźno i dworno. Z hotelów i wil zajeżdżają powozy, żandarmi księcia Monaco pilnują porządku w pełnym uniformie, kręcą się żołnierze, policjanci w mundurach i bez nich.

Marmurowe schody prowadzą do przybytku rulety. I tu widać mnóstwo służby. Kilku portjerów stoi przy każdych drzwiach.

Na lewo od wejścia znajdują się biura „komisarza specjalnego” (*Le commissaire spécial*), którego czynność spełnia w tym roku niejaki p. de Gourlet. Tu wchodzi się po kartę (*Carte d'admission personelle*), bez której nie wpuszczają do sali.

Dawniej nie zadawano sobie tyle trudu. Kto chciał, mógł przegrać. Nie pytano nikogo ani o paszport, ani o legitymacje, ani o wygląd zewnętrzny. Stary Blanc był pod tym względem „liberalniejszym”, jak wyrażają się jego wielbiciele. Nie krzywił się, gdy ktoś wygrał mniejszą sumę, a kiedy komu posłużyło szczęście i zabrał bankowi dużo pieniędzy, wtedy pytał tylko: *est-il dejà mort?* Nie, żyje dotąd *Oh* — odpowiadał Blanc — *il reviendra et rendra ce qu'il a pris.* Stary znał naturę ludzką, był... psychologiem.

Spadkobiercy Blanca, książęta Radziwiłł i Bonaparte, nie mają już rzutkości i humoru nieboszczyka papy-teścia. Kilka zamachów, wykonanych na kasyno, płoszą sen z ich powiek. Liczna służba pilnuje dziś podziemiów, w których leży kapitał zapasowy, a każdy obcy przybysz musi się w biurze komisarza legitymować paszportem, lub innym dokumentem urzędowym. Zbytnia to ostrożność, bo

rzucić się na ryzykowne próby rewizyjne, a więc powiększyć niepokój i rozstrój, albo, jeżeli zechce zwolnić tempo, zostanie przy najbliższej, podrzędnej sposobności obalonym. W każdym razie nastąpią zmiany, a może i przewroty. Gabinet Rosetti'ego w Bukareszcie nie zdoła utrzymać się długo, gdyż opozycji nie zadowolni. Jest to eksperyment, po którym król będzie zmuszony powołać ponownie Bratiana, bez którego żaden rząd obejść się dziś nie może w Rumunji. Można na pewno oczekiwać niebawem nowego gabinetu Bratiana i rządu silnej ręki. Król Milan zniechęcił się zupełnie do radykałów, którzy są niemożliwi. Król pragnąłby dla uniknięcia zbyt częstej zmiany rządu doprowadzić znowu do jakiego gabinetu koalicyjnego, lecz jeżeli się to nie powiedzie, w każdym razie gabinet radykalny będzie musiał ustąpić. Mówią o sprężystym Kristyczu.

Jak mało znanemi są w szerszej Europie osoby i szczegóły życia politycznego w Rumunji, dowodzą rażące pomyłki, jakich prasa całej Europy (nawet najgruntowniejsza, niemiecka) dopuściła się w doniesieniach o nowem ministerjum rumuńskiem. Pokazuje się obecnie dopiero, że nowy prezes gabinetu nazywa się Teodor, że nie ma nic wspólnego ze starym, 72-letnim Konstantym Rosettim, że liczy dopiero lat 40, był posłem w Berlinie, a ostatnio prezesem sądu kasacyjnego. *Br. Z.*

Czy brak lekarzy na prowincji?

Z powodu artykułu, pomieszczonego niedawno w *Kurjerze* p. t. „Brak lekarzy na prowincji", pragnę podzielić się z interesowanymi kilkoma uwagami, poczerpniętemi z własnego doświadczenia.

Mieszkańcowi Warszawy, czytającemu niemal codziennie ogłoszenia tej treści: „potrzebny jest lekarz do miasteczka X., liczącego 4,000 ludności", „potrzeba natychmiast lekarza do miasteczka Y., pensja stała, okolica zamożna" i t. p., zdawać się może, iż w istocie biedna prowincja wyciąga błagalnie ręce do synów eskulapowych i spragniona ich pomocy, gotowa szczodrze przybywających nagradzać.

Niestety, tak nie jest.

Prowincja po macoszemu traktuje tych nawet medyków, których już wpośród siebie posiada, owe zaś zachęcające ogłoszenia są po większej części wyrazem życzeń aptekarzy, a nie istotnem zapotrzebowaniem danej okolicy.

Cyfry objaśnią sprawę tę najwymowniej.

Zeszłoroczny kalendarz lekarski podaje, iż w gubernji piotrkowskiej zamieszkuje lekarzy 93, w warszawskiej 66, w lubelskiej 64, w kaliskiej 60, w kieleckiej 49, w siedleckiej 46, w suwalskiej 43, w radomskiej 42, w płockiej 40, w łomżyńskiej 36—razem 539. Jeżeli dodamy do tej cyfry nieobjętych wykazem wojskowych lekarzy, z których wielu cieszy się na prowincji wcale obszerną praktyką, to śmiało wypisać możemy okrągłą cyfrę 600.

Cyfra to wystarczająca.

Kto zna kraj jako tako, lub kto w kilku ostatnich latach zajmował się praktyką lekarską na prowincji, ten wie, że obecnie mało spotyka się osad, które byłyby pozbawione lekarza. Łatwo to zresztą stwierdzić—porównawszy spis lekarzy w roczniku lekarskim ze spisem osad w jakimkolwiek kalendarzu. Zapewne znajdą się i osady bez lekarza, lecz z wszelką pewnością są one tego rodzaju, iż lekarz z najskromniejszemi wymaganiami utrzymaćby się w nich nie mógł. Niewątpliwie nawet niejeden ochotnik był już tam i po niefortunnej próbie cofnąć się musiał.

A już do rzadkości należy osada, w którejby nie było tak zwanej „wiejskiej apteki". Apteczki te, licznie rozsiane po kraju, często bardzo w bliskości normalnych aptek, robią tym ostatnim niemiłą konkurencję, same przytem pędząc żywot opłakany.

Przy olbrzymiej dziś cyfrze farmaceutów, przy coraz wzrastającem współubieganiu się ich o pracę i zarobek, niejeden woli ryzykować niewielki kapitał i probując szczęścia, zakłada wiejską aptekę. Poczem następuje nieodwołalnie ogłoszenie: „Potrzeba natychmiast lekarza i t. d." Przyjeżdża lekarz, wyczekuje; pensja stała ma się dopiero wyrobić, w rezultacie okazuje się fikcją, inne złudzenia również znikają, lekarz wyjeżdża—i... znowu pisma drukują ogłoszenie: „Potrzeba natychmiast lekarza i t. d."

W innej znowu osadzie lub miasteczku mieszka już lekarz i jako tako utrzymać się może, ale ma on tę niemiłą dla aptekarza zasadę, że skomplikowanych mikstur i łokciowych recept nie przepisuje. A ta „farmaceutyczna wada" lekarzy, pod wpływem nowych kierunków nauki, jest nawet bardzo rozpowszechnioną. Dlaczegóż nie zrobić ogłoszenia? Może „lepszy lekarz" przyjedzie.

Gdzieindziej wreszcie stosunki są dla obu stron niezgorsze, ale... cóż szkodzi zrobić ogłoszenie?... Zawsze przecie dwóch lekarzy więcej recept napisze, niż jeden!...

A chorzy? Zamożniejsi, inteligentniejsi i żydzi udają się do lekarza. Lud wiejski ma swoich specjalistów od puszczania krwi, znachorów, nawiedzonych, domorosłe akuszerki, felczerów, lub też zwraca się wprost do apteki po radę i lekarstwo. I nie prędko stan ten zmieni się na lepszy, bo lud jest ciemny. Nie bez tego, żeby i pomiędzy ludem lekarz wiejski nie miał swych pacjentów, ale to już są jednostki tylko. Należą do nich ludzie oświeceńsi, służba dworska, a wreszcie chroniczni chorzy, którzy udają się do lekarza po wyczerpaniu wszelkich swoich ulubionych środków.

Zbyt jednostronnem byłoby mniemanie, iż głównie koszta pieniężne powstrzymują lud wiejski od szukania pomocy u lekarza. Niewątpliwie biedniejsi i z tem się liczą, lecz częste przykłady świadczą, iż nieporównanie większą przeszkodą jest ciemnota, przesądy, gdyż nadzwyczaj często się zdarza, że chory, od którego lekarz nie żąda zapłaty, lub którego leczy dwór swym kosztem—pomimo to, jaknajchętniej omija lekarza i jego przepisy.

Pole działania dla wiejskich lekarzy jest bardzo ważne i rozległe, lecz zarazem i bardzo trudne. Dobrze jeszcze, jeżeli można przyjść choremu z doraźną pomocą chirurgiczną lub przynieść ulgę w ostrem cierpieniu. Jakże jednak niewdzięczną staje się rola wiejskiego lekarza, gdy ten ciemny a często i biedny człowiek podlega dłuższej chorobie, która wymaga przedewszystkiem pewnych hygienicznych warunków, jakich nie może mieć w swej dusznej i zadymionej chacie. Szpital w tym wypadku byłby dla niego najlepszem miejscem schronienia; ale do szpitala daleko, czasem w powiecie całym zupełnie go nie ma; to znowu gmina niechętnie ponosi koszta utrzymania chorego, a więc i o urzędową kwalifikację do szpitala trudno itp.

Powiaty, nieposiadające szpitala, są zapewne znane każdemu. Zresztą, czyż jeden szpital wystarczyć może na cały powiat?

Taki jest w ogólnych zarysach obecny stan lecznictwa na naszej prowincji; obraz smutny, o którym mieszkaniec stolicy lub większego miasta, zbliska spraw tych niedotykający się, najczęściej żadnego nie ma pojęcia.

Lekarzy nie brak, aptek zawiele, szpitali natomiast rozpaczliwie mało... *Lekarz wiejski.*

Po co?

Po co ty wschodzisz, trawko wesoła?
Po co ty gniazdo zwijasz, ptaszyno?
Zima uśmierci kwiaty i zioła,
W jastrzębich szponach pisklęta zginą.

Po co, słowiku, pieśnią miłosną
Budzisz pragnienia wiecznej rozkoszy?
Słodkie rojenia znikną wraz z wiosną,
Ptaka miłości ptak śmierci spłoszy.

Po co ty, słońce, codzień o świcie
Do życia wołasz naturę całą?
Plemię Kaina przeklina życie
I ból istnienia przespaćby chciało.

Po co ty, dziewczę, w serca ofierze
Szczęście i życie ponieśćbyś rada?
Kochanie twoje śmierć ci zabierze,
Albo, straszniejsza od śmierci, zdrada.

Po co ty, matko, pieścisz swe dziecię,
Myśląc, że twoja miłość je zbawi?
Czarny ptak nieszczęść lata po świecie,
Skarb twój ci porwie—życie zostawi...

Po co, oraczu, ty, uznojony,
Pług wiedziesz kędy najtwardsza gleba?
Z twojego siewu zrodzą się plony,
Lecz ty już jeść z nich nie będziesz chleba.

---

i fachowy szuler i złodziej może się zaopatrzyć w papiery, jeżeli nie swoje, to cudze.

Karta wydana—wstęp wolny. Za chwilę stanie się wobec widowiska, które należy do najoryginalniejszych w Europie. Teatra, opery, cyrki, wystawy, galerje obrazów i t. d. spotyka się wszędzie, ale Monte-Carlo tylko w Monaco. Trudno obronić się uczuciu jakiejś niepokojącej ciekawości w chwili, gdy się przestępuje próg sali gry. Nowicjuszowi zdaje się, że zobaczy tam sceny gwałtowne, że usłyszy krzyk, wrzawę, że dozna silnych wrażeń.

Zawiódł się, kto się tego spodziewał. Z głębi przybytku rulety powiała na niego atmosfera buduarowa. W „jaskini" pachnie, jak w gniazdeczku pięknej kobiety. Uperfumowały ją elegantki całego świata, wielkie damy i wielkie kokoty.

W sali panuje zaledwo stłumiony szmer. Nikt nie podnosi głosu; służba chodzi na palcach. Stoły gry otacza wieniec ludzi, kobiet i mężczyzn. Jedni siedzą, inni stoją. Są i tacy, którzy się przechadzają. Cichy a ciągły brzęk złota i szelest banknotów miesza się z gwarem rozmowy.

— *Messieurs, faites votre jeu!*—odzywa się pierwszy krupier.

Drugi powtarza: *Le jeu est fait, messieurs!*

Ruleta warczy, grający śpieszą się z stawkami, gałka skacze już, krupier przypomina, że: *rien ne va plus*, gałka zatrzymała się—i znów brzęczy złoto, szeleszczą banknoty.

Kilku ludzi odeszło od stołu. Jeden machnął ręką, drugi spojrzał w górę, na sufit, jakby się chciał niebu poskarżyć. Mają... dosyć.

Zawiele nowych spostrzeżeń ciśnie się na nowicjusza, któryby chciał jednym rzutem ogarnąć całe widowisko. Ani sposób! Trzeba się zbliżyć do którego ze stołów i przypatrzeć się robocie fortuny.

Oto np. stół, przy którym grają w ruletę, długi, zielonem suknem wybity, ustawiony tak starannie, że ani drgnie. Wśrodku kręci się bezustannie owa maszyna djabelska, która już tylu ludziom zabrała majątki, szczęście, życie. Przy nich, z dwóch stron siedzą t. zw. inspektorowie, a przed nimi błyszczą kasy, pełne złota i banknotów. Każdy inspektor ma do pomocy dwóch krupierów, uzbrojonych w grabki, osadzone na kijach. Tacy sami oficjaliści znajdują się na wszystkich rogach stołu.

Oprócz tych głównych urzędników, pilnuje każdej rulety mnóstwo tajnych ajentów obojga płci. Nie widać ich, bo ukrywają się między publicznością, ale uważnemu ich oku nie ujdzie żaden ruch. Niechby tylko roztargniony gracz sięgnął po pieniądze cudze, jużci chwyta go ktoś z tyłu za rękę i szepce mu do ucha, że się zapomniał. Odbywa się tu wszystko cicho, jak między spiskowcami. W „kasynie cudzoziemców" nie lubią rozgłosu i awantur. Niechby komuś przyszło na myśl strzelić sobie w łeb *coram populo*, jużci porywają go, unoszą i wyrzucają. Zanim się publiczność spostrzeże, co się stało, nie ma zawalidrogi lub samobójcy w sali. Zginął, przepadł, a inspektor woła, jak gdyby nic nie było zaszło: *Messieurs, faites votre jeu!*

Zdawałoby się, że na krupierów musi widok kup złota działać drażniąco. Przecież to biedacy, pracujący ciężko na chleb. Ale stróże skarbów nie robią wcale wrażenia ludzi zajętych. Spoczywają na krzesłach zmęczeni i obojętni. Jak automaci wygłaszają inspektorowie co dwie minuty zawsze to samo wezwanie, jak maszyny przesuwają krupierowie pieniądze ze stołu do kasy, lub naodwrót. Nie dziwi ich największa suma i nie mylą się nigdy. Rzucają z taką zręcznością dwudziesto, dziesięcio i pięciofrankówki na sukno, że nie chybią nigdy numeru.

Gdy jaki pieniądz upadnie na posadzkę, lub ktoś gorętszego temperamentu zamierza wszcząć spór, wtedy uderza tylko krupier zlekka grabką o brzeg rulety, lub w dzwonek. Wnet zjawia się służba i odnajduje, co zginęło, albo czyni, co potrzeba. Krupier porozumiewa się z tajną policją oczami, giestem. Głosu jego prawie nie słychać, chyba, że się ktoś do niego zwróci wprost z zapytaniem.

I między publicznością panuje milczenie. Ten i ów poprosi krupiera o zmianę papierów lub złota na drobniejszą monetę (najniższa stawka wynosi pięć franków), ktoś niecierpliwszy zaklnie czasem, gdy mu szczęście nie sprzyja; zresztą cicho. Oczy wszystkich zwrócone są na stół. Nie ma czasu do gawędy, każda minuta tu droga...

Nietrudno rozróżnić między publicznością kilka kategoryj. Gracze namiętni lub fachowi siedzą przy stole. Przed nimi leżą kupki złota i małe kartki, na których zapisują skrzętnie każde *coup*. Oczy graczów namiętnych iskrzą się, krew zalewa im czoła, twarze, ręce ich drżą. Niecierpliwi, rzucają na numera duże sumy, dublują, przegrawszy, potrajają stawkę, tracą przytomność, i zgrywają się nadzwyczaj szybko. Jakiś amerykanin pozbył się w przeciągu kilku minut dwudziestu tysięcy franków, spojrzał osłupiałym zwrokiem na ruletę i krupierów, potem wstał i mruknąwszy: *ça marche vite*, opuścił salę.

Nie tak nieostrożnie zabierają się do zapasów z Fortuną „starzy wilcy" rulety, gracze fachowi. I oni siedzą przy stole, zapisują wypadkowe na kartkach, pocierają czoło, męczą się, pracują ciężko, kombinując, ale nie śpieszą się i nie ryzykują. Czekają wytrwale na „szansę", a kiedy nadejdzie, zadawalniają się małą wygraną, dwudziestu frankami chociażby, byle starczyło na utrzymanie.

Tych nazywają krupierzy „profesorami rulety". Oni tworzą owe „systemy", które rozchodzą się w tysiącach egzemplarzy, oni dają nowicjuszom wska-

Po co, żeglarzu, porasz się z falą,
Z wysiłkiem płynąc przez zdradne tonie?
Dzisiaj cię może losy ocalą,
Jutro bezdenna przepaść pochłonie.

Po co, przez żądzę nieśmiertelności,
W bojach, rycerzu, krwi toczysz tyle?
Smierć z kośćmi wrogów zmiesza twe kości,
I bezimienny legniesz w mogile.

Po co, bogaczu, wznosisz pałace
O słupach z bronzu, ścianach z granitu?
Kto inny twoją posiędzie pracę,
Głaz przetrwa dłużej od twego bytu.

Po co, człowieku, przez całe życie
Dążysz do władzy nad własnym duchem?
Zawsze on w końcu spęta cię skrycie
Nierozwikłanych pytań łańcuchem.

Wiktor Gomulicki.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż w ministerjum finansów opracowano główne zasady nowych przepisów o spłacie podatków stałych i odpowiedzialności za nie. Jednocześnie poruszono kwestję rozkładu podatków przez włościan na raty i poręczenia solidarnego.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż prokuratorowie izb sądowych otrzymali zlecenie, aby koszta sądowe od osób, skazanych na pozbawienie wolności, zaliczali, jako należność, nie w miejscu odsiadywania kary, lecz przekazywali je izbom skarbowym tam, gdzie zamieszkiwał skazany podczas zastosowania doń wyroku sądowego.

= Okólnik kuratora okręgu naukowego odeskiego wyjaśnia, iż stypendyści w gimnazjach nie mogą być uwalniani od wnoszenia podwyższonej opłaty, ponieważ ta stosuje się, w razie jej wprowadzenia, do wszystkich uczniów bez wyjątku.

= Kwestja reformy kontroli służących posunęła się o tyle, że odnośne projekta zostały przesłane do kancelarji warszawskiego jenerał-gubernatora, zkąd ze stosownemi uwagami będą zwrócone kancelarji oberpolicmajstra do dalszej decyzji.

= Z powodu zwiększonego ruchu w ogrodzie Saskim, służba policyjna, stojąca przy bramach, otrzymała polecenie pilnie przestrzegać, aby do ogrodu nie wpuszczano ludzi, niosących ciężary, oraz w ogóle osób nieprzyzwoicie odzianych. Zakaz wprowadzania psów został ponowiony.

= W dniu dzisiejszym odbytą została przez magistrat konkurencja na wykonywanie w ciągu lat trzech, licząc od dnia 13-go lipca r. b., robót szklarskich w gmachu magistratu; z pomiędzy trzech majstrów cechowych, wezwanych do tej konkurencji imiennie, utrzymał się Ludwik Ejsrych, który od cen kosztorysowych ustąpił 2%.

= Przed rokiem wypracowano projekt uporządkowania targowicy końskiej na Pradze, który w r. b. ma być ostatecznie wykonany. Cała targowica zostanie zdrenowaną i oparkanioną. Konie na plac nie będą mogły być wprowadzone bez rewizji weterynarza. W około targowicy będą ustawione żłoby pod dachem, do których w jednym szeregu uwiązane będą konie wierzchowe, zaś pociągowe z wozami dostają oddzielne miejsce. Na środku placu stanie arena, okolona barjerą, dla próbowania koni wierzchowych, druga zaś dla jazdy kołowej. Na plac zaczęto już zwozić gruzy dla zasypania licznych dołów.

= Opuszczający dotychczasowe stanowisko prezes dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, radca tajny bar. Mengden, w dniu wczorajszym wyjechał do Petersburga.

= P. o. oberpolicmajstra, fligel-adjutant pułkownik Klejgels, przyjmuje w swojej kancelarji interesantów codziennie od godziny 11 i pół do 12-ej w południe.

= Egzamin na stopień pomocnika aptekarskiego złożyło 31 kandydatów, w tej liczbie zaś *eximia cum laude*, pp. Wacław Fetkowski, Leopold Klimpel, Aleksander Rakowski i Kazimierz Raniecki.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Wielkim balet „Indje", w teatrze Rozmaitości komedje „Akrobata" Feuillet'a i „Nowy dziennik" Bałuckiego, a w teatrze Małym operetka Zumpego „Farinelli".

* Żółkowski grać będzie w przyszłym tygodniu w komedjach: „Małżeństwo Apfel" (wtorek), „Wielki człowiek do małych interesów" (piątek), „Jestem zabójcą!" (niedziela).

* Komedję Bałuckiego „Nowy dziennik" zapowie przyszłotygodniowy repertuar teatru Rozmaitości trzykrotnie: na poniedziałek, czwartek i sobotę.

Jako *lever de rideau* dawaną będzie nowa komedyjka Anieli Triplinówny p. t. „Telegram".

* Dwa dramata figurują w przyszłotygodniowym repertuarze teatru Wielkiego: „Otello" (we środę) i „Adrjanna Lecouvreur" (w piątek).

= Badanie węgla.

Badania własności węgla kamiennego, projektowane przez inż. Paszkowskiego, rozpoczęte już zostaną w najbliższym czasie.

Onegdaj w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu odbyła się w tej sprawie narada.

Prace specjalistów potrwają przynajmniej rok czasu, a kosztować będą około 600 rs.

Rezultat badań ogłoszony zostanie w osobnem dziełku.

Oprócz opisu własności fizycznych i chemicznych węgla, ułożony będzie także dokładny rejestr kopalni z oznaczeniem jej produkcji i położenia geograficznego.

Rząd pruski w budżetach z lat ostatnich na podobne badania wyznaczył znaczne sumy, u nas zaś kwestja ta leżała dotąd odłogiem.

= Na lato!...

„Ogród róż", położony obok doliny Szwajcarskiej, wydzierżawił p. Lours.

Wczoraj rozpoczęto już rozbiórkę dotychczasowych budynków, na placu bowiem wzniesiony będzie pawilon na pomieszczenie w porze letniej cukierni i mleczarni.

Zrazu istniał projekt urządzenia pawilonu przed głównym budynkiem doliny Szwajcarskiej, lecz nawiązane układy zerwano.

= Stan komunikacyj.

W dniu wczorajszym przystąpiono do odbudowy zniesionego mostu na rzece Łososiance między stacjami Kuźnica i Grodno kolei petersburskiej.

Według przypuszczalnych obliczeń, most ten stanie dopiero za trzy tygodnie i do tego czasu bieg pociągów towarowych zostaje przerwany.

Przesiadanie się pasażerów w powyższym punkcie powoduje ciągłe opóźnienie pociągów.

Wczorajszy wieczorny pociąg z Petersburga spóźnił się z przybyciem do Warszawy przeszło o godzinę.

Na innych kolejach od dnia wczorajszego żadna zmiana nie zaszła.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż na kolei terespolskiej przez kilka tygodni do czasu zawiadomienia kursuje tylko jeden pociąg, wychodzący do Brześcia o godzinie 12-ej w południe, w odwrotnym zaś kierunku wychodzi z Brześcia o godzinie 8-ej rano.

Ruch pociągów na kolei brzesko-chełmskiej, po uporządkowaniu zerwanego przez wylew Bugu nasypu kolejowego, przywrócony został z dniem dzisiejszym.

= *Suum cuique.*

Mylnemi były moje słowa wieszcze:
Śnieg bowiem, który jął padać z wieczora,
Noc całą trapił ziemię, niby zmora,
I pada jeszcze...

A chociaż spada w błoto, niby w mykwę.
I rychło ginie, ścisłość przedewszystkiem,
Nie chcę okrywać kłamstwa żadnym listkiem,
Suum cuique!..

Więc łzami smutku napełniwszy tykwę,
Śpieszę odwołać lekkomyślne słowa:
Jak trwała wczoraj, tak dziś twa ponowa...
Suum cuique!..

= Niezwykłe spotkanie.

W dniu onegdajszym p. Franciszek Zawadzki, powracając z Łomży do Warszawy, na szosie między Zambrowem a Czyżewem, z powodu przerwanej komunikacji, musiał się przeprawiać przez wodę łódką.

W tem samem położeniu znajdował się jakiś obywatel, który również podążał z łomżyńskiego do kolei i zatrzymał się przy przewozie, oczekując na łódkę.

zówki, rady i eksperymentują chętnie za cudze pieniądze.

Oprócz powyższych dwóch kategoryj, otacza zwykle każdy stół kilkadziesiąt osób wszystkich narodowości. Są między nimi najczęściej podróżni i ciekawi. Przyjechał ktoś do Nicei, San-Remo lub do Mentony, znudził się w miejscu kuracyjnem, więc pofrunął do Monte-Carlo, aby się przypatrzeć „uroczej jaskini". Znalazłszy się w obliczu stosów złota, poznał dopiero swoją naturę. Na jednego podziałał brzęk kruszcu, jak śpiew syreny, więc tłoczy się, wydobywa portmonetkę i już mu oczy świecą. Drugi stoi obojętny, gapi się, rzuca kilka sztuk w paszczę żarłocznej rulety i posuwa się dalej.

Na chwałę rodu ludzkiego należy przyznać, że takich „obojętnych", na których dźwięk kruszcu nie robi żadnego wrażenia, znajduje się w sali Monte-Carlo codziennie bardzo dużo. Przechadzają się oni między stołami, przypatrują się grającym i wychodzą, jak weszli, bez „emocji".

Jest jeszcze inny rodzaj „gości", odwiedzających Monte Carlo. Kokoty jawne i tajne, szulerzy, złodzieje, rzezimieszkowie, zwolennicy łatwego zarobku całej kuli ziemskiej, śpieszą do Monaco, jak pobożny muzułmanin do Mekki. Gdzie rąbią, tam padają wióry, gdzie się z rąk do rąk od rana do nocy przelewają tysiące, tam można coś „zarobić"—rozumują szumowiny społeczeństw. Poznać ich odrazu. Wbiegają do sali szybko, rozglądają się uważnie, wietrzą, niby zwierzę, szukające łupu. Z natarczywością tłoczą się do stołów i rzucają odrazu pieniądze na los szczęścia. Widać, że tylko dla złota tu przybyli, że go pragną całą istotą swoją.

Ta cała różnobarwna i różnojęzyczna masa ciał ludzkich bierze się za barki z Fortuną. Są tacy, którzy chcą ją zmusić do posłuszeństwa wysokiemi stawkami lub systematycznością gry. Ale Fortuna weszła, zdaje się, w układy z właścicielami „kasyna". Im tylko sprzyja, na ich stronę pada najczęściej gałka. Bywają zdarzenia, że ktoś niecierpliwy obstawił wszystkie numera, do jednego tylko nie mając zaufania. Właśnie ten jeden wygrywa. Że zapomniał o zerze—ono tym razem wychodzi.

Człowiek „głupieje", widząc, jak szczęście służy bankowi. Co kilka minut zgarniają krupierzy kupy złota, a wypłacają zaledwo drobną część tego, co wzięli.

Człowiek bardzo bogaty mógł się dawniej „uwziąć" na los i nagiąć go ciągłem dublowaniem do powolności. Choćby piętnaście razy z rzędu przegrał, wygra szesnasty raz i odbije wszystko, byle posiadał odwagę wytrzymać do końca.

Dziś obcięto na Monte Carlo skrzydła wszelkiej junakierji. W rulecie nie wolno postawić więcej nad 6,000 franków, a w *trente et quarante* nad 12,000. W takich warunkach nie ma mowy o rozbiciu banku, chyba za pomocą niepospolitego szczęścia.

Ale to szczęście służy tak rzadko grającym, a tak uparcie ogrywającym, a jednak liczy na nie każdy, kto jedzie do Monaco po złote runo. Ono ma być jego głównym sprzymierzeńcem, jego doradcą i drogowskazem, a staje się błędnym ognikiem, który prowadzi na błoto i topieliska.

— Do czego masz instynkt?—pyta się mąż żony.

— Do *rouge*—odpowiada pani.

— Właśnie wygrywa czarne itd.

To szczęście, którego łaskawości się każdy powierza, jest rzeczywiście szczęściem, ale dla banku. Ono, poparte przez brak zimnej krwi, przez niecierpliwość, chęć szybkiej a znacznej wygranej, przez... gorączkę złota, utrzymuje książąt Monaco, licznych urzędników i całe wojsko służby.

Gdyby się grający nie „palili", gdyby mała korzyść nie budziła apetytu do większej, nie zgarniałby bank co wieczór tysięcy. Bywają dni, w których zakład „zarabia" po dwakroć. Ktoś, co się dobrze przypatrzy rulecie, przekona się po godzinie, że i w tej zabawce Fortuny panuje jakiś porządek, jak wszędzie. Długie ferje są bardzo rzadkie. Zwykle skacze gałka, można więc upatrzyć chwilę odpowiednią i postawić prawie napewno.

Ale do takiej operacji potrzeba mieć cierpliwość osła lub równomierny spokój maszyny. Są tacy i ci wygrywają stale.

Takich jednak bardzo niewiele. Znakomita większość „gości" na Monte Carlo składa się z podróżnych, szukających wrażeń, z lekkomyślnych, chciwych, namiętnych, którzy tracą w obliczu złota przytomność, z hołoty całego świata, co tu przyjeżdża w nadziei zbogacenia się. Zawodzą się prawie wszyscy, bo rzadko kto przywozi na górę Karola jedynego, niezawodnego nigdy przyjaciela, oto... zimną krew i pogardę dla Mamony.

Pzzeto najlepiej być jaknajdalej od tej jaskini, strojnej niby rozkosznica w całą krasę uroczej przyrody. Zobaczyć ją, bo tego warta, przegrać kilka „Ludwików" i uciekać czemprędzej.

Uciekają też ludziska, uciekają. Jak im śpieszno było dostać się do „Kasyna", tak niecierpliwie biegną do pociągu.

Oryginalnie wygląda wagon, wiozący zgranych. Każdy udaje, że czyta lub śpi. Ani czyta, ani śpi, tylko nie ma ochoty do rozmowy i zasłania twarz gazetą albo kapeluszem, aby jej sąsiad nie widział.

Pociągiem zrabowanych (*train de décavés*) nazywają w Nicei ostatnie powozy, wracające około północy z Monte Carlo.

T. J. Choiński.

Towarzysze wspólnej doli, wszcząwszy rozmowę' uznali za stosowne przedstawić się sobie.

Jakież było zdziwienie pana Z., kiedy ów obywatel przedstawił się, jako Franciszek Zawadzki.

Dwaj imiennicy, uradowani ze szczególnego spotkania, prowadzili na temat wspólnych imion i nazwisk ożywioną gawędkę, gdy przewoźnik ich, pilnie przysłuchujący się rozmowie, powiada:

— A to, proszę panów, ja także jestem Fraciszek Zawadzki...

Kiedy szczęśliwie przypłynięto do brzegu, obaj panowie Z. zapragnęli sprawdzić, czy przewoźnik nie chciał ich zmistyfikować, lecz kilku ludzi potwierdziło tożsamość jego nazwiska.

Zamożniejsi panowie Z., wobec tak szczególnego spotkania, obdarzyli swego biednego imiennika sutym datkiem pieniężnym.

= Kradzione nie tuczy...

W dniu wczorajszym do gabinetu dra T. wpadł z przerażeniem jego własny służący, Mateusz K., wzywając o pomoc dla żony i dwojga dzieci, którym zagraża jakieś niebezpieczeństwo, gdyż niewiadomo czem się otruli.

Lekarz udał się bezzwłocznie do rodziny swego lokaja, zamieszkałej w pobliżu, i znalazł Mateuszową wijącą się w boleściach, 14 letniego chłopca prawie w agonji i 10-letnią dziewczynkę również bliską śmierci.

Otrucie było niewątpliwe, lecz dla ratunku należało się przekonać o rodzaju trucizny.

Wówczas lokaj z płaczem wyznaje, że z piwnicy doktorskiej przywłaszczył sobie kilka butelek rozmaitych trunków, a między innemi jakąś żółtą wódkę, po której wypiciu żona i dzieci tak zapadli na zdrowiu.

Mniemana wódka była właśnie roztworem pewnego trującego ciała, potrzebnego lekarzowi dla doświadczeń dezynfekcyjnych.

Zastosowanie odpowiedniego antidotum niebezpieczeństwo usunęło, chociaż stan zdrowia chłopca jest dotąd groźny.

Ponieważ Mateusz za przestępny czyn został dostatecznie ukarany, lekarz poprzestał na wypowiedzeniu stosownej nauki moralnej, a widząc skruchę lokaja, służby go nie pozbawił.

= Kradzieże.

Na ul. Karmelickiej pod nrem 16-ym, z mieszkania urzędnika izby sądowej, Józefa Łosińskiego, podczas jego nieobecności w Warszawie, skradziono przez wyłamanie drzwi gotówką rs. 11, dwie obrączki ślubne, 2 pierścionki i garderobę, wartości około rs. 100.

W sklepie przy ul. Gnojnej pod nrem 3-im, syn właściciela sklepu, Abram Glikson, o godzinie 10-ej rano dał robotnikowi, Mendlowi Karczowi, zamieszkałemu przy ul. Stawki pod nrem 11-m, rs. 70, ażeby zaniósł je do br. Nobel na ul. Długą, lecz Karcz pieniądze przywłaszczył sobie i zniknął bez wieści.

= Zawalenie się studni.

W dniu wczorajszym mieszkańcy domu pod nrem 7-ym na Trębackiej zaalarmowani zostali głuchym łoskotem.

Okazało się, że to studnia z niewiadomej dotąd przyczyny zapadła się na znacznej przestrzeni.

Na szczęście nikt się podówczas na podwórzu nie znajdował i wypadku z ludźmi nie było.

Otwarty dół bezzwłocznie zagrodzono.

= Najechania.

W dniu wczorajszym na rogu Miedzianej i Srebrnej, włościanin Sikorski najechał na Marjannę Kowalską, która upadła, a koła wozu przygniotły jej obie nogi.

Poszwankowaną w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala.

Na Pradze Wiktor Jasiński dyszlem ekwipażu prywatnego, którego woźnica zdołał umknąć bezkarnie, uderzony został w plecy i poniósł ciężkie obrażenie w krzyżu.

Na Miodowej dorożkarz nr. 397 wywrócił latarnię gazową.

Na rogu Prostej i Żelaznej, rozwożący proszek otwocki, stangret Dębiński, najechał włościanina Kowalskiego, który zraniony został dyszlem w głowę.

= Poparzenie.

W dniu wczorajszym na Wolskiej, Joanna Ciesielska, niosąc garnek z ukropem, przewróciła się, a temuż samemu losowi uległa sześcioletnia jej córeczka.

Matka i córka od rozlanego ukropu mocno się poparzyły.

= Podrzucenie.

W dniu wczorajszym przy ul. Elektoralnej pod nrem 41-ym znaleziono w sieni podrzucone kilkotygodniowe niemowlę płci żeńskiej, owinięte w gałganki.

Podrzutka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Rozpoznanie denata.

Podniesiony na ulicy Szerokiej i zmarły wczoraj w drodze do szpitala praskiego człowiek nazywał się Aleksy Jadwiński i liczył 50 lat wieku.

Przyczyna nagłej śmierci dotychczas nie jest wiadomą.

= Otrucie.

W dniu wczorajszym na cmentarzu powązkowskim zauważono jakiegoś człowieka, leżącego na mogile w stanie bezprzytomnym.

Znajdująca się obok flaszeczka wskazywała, iż człowiek ten wypił przed chwilą jakąś truciznę.

Przy osobie samobójcy znaleziono dowód, iż nazywał się Marceli Żegański i mieszkał pod nrem 21-ym przy ul. Kruczej.

Przyczyna samobójstwa dotychczas nie jest wiadomą.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod dniem 6-ym b. m.: Wczorajsze wieczorne i dzisiejsze poranne pociągi kolejowe z Galicji przywiozły bardzo liczne grono osób duchownych i świeckich, udających się na jubileusz do Rzymu. O godz. 9-ej zrana, przed otwartym tryptykiem dłuta Wita Stwosza w kościele marjackim odprawił ks. biskup krakowski, Albin Dunajewski, mszę, po której uczestnikom podróży udzielił błogosławieństwa. Jednocześnie przy licznych bocznych ołtarzach odprawili obecni w mieście dygnitarze kościoła i obcy kapłani nabożeństwa. Kościół przepełniony był publicznością. Oprócz wielu kanoników i proboszczów, udział w pielgrzymce biorą: metropolita Sembratowicz, arcybiskupi: Isakowicz, Morawski, Feliński (mieszkający w Czerniowcach, na Bukowinie), biskup stanisławowski Pełesz. O godz. 2-ej po południu biskup Dunajewski przyjmował wymienionych dygnitarzy u siebie. Pątnicy, pod przewodnictwem kapłanów, zwiedzali kościoły, pamiątki i osobliwości miasta, wieczorem zaś umyślnym nadzwyczajnym pociągiem odjechali do Rzymu.

× **Dla powodzian** w Niemczech zebrała *Voss. Ztg.* w ciągu kilku dni 70,000 marek, z których 8,000 przesłała dla powodzian w Poznaniu. Do kasy komitetu obywatelskiego poznańskiego wpłynęło przeszło 5,000 marek.

× **Wojna podczas pokoju.** W d. 2-im b. m. wieczorem wydarzył się na dworcu kolei południowej w Wiedniu smutny wypadek. Pociągiem, o godz. 8½ z Vöslau przychodzącym, między innymi, nadjechało dwóch podróżnych, oficer jakiś i cywilny, którzy, sprzeczając się, wysiedli z wagonu. Już podobno podczas drogi panowie ci przemówili się z powodu niezamkniętych drzwi wagonu, na dworcu jednak kłótnia dosięgła takich rozmiarów, że uniesiony gniewem oficer dobył szabli i ciął nią przeciwnika po głowie, raniąc go silnie. Zachowanie się oficera wśród obecnych ogólne wywołało oburzenie, rannemu zaś zaraz na miejscu udzielono pomocy.

× **Prof. Virchow,** który obecnie podróżuje po Afryce, w początkach marca stoczył bitwę z dzikimi abbaldami. Otoczenie profesora stanowili żołnierze egipscy, którzy powalili trupem przywódcę abbaldczyków i kilku z nich zranili.

× **Amnestja.** Dzięki amnestji cesarza Fryderyka, w Altonie wypuszczono 111 więźniów; 17-tu z nich nazajutrz odstawiono z powrotem do kozy. Niektórzy zaraz kradli, inni popili się i poturbowali policjantów, inni znów powybijali okna wystawowe i t. d.

× **Prima Aprilis.** W dzień wielkiej soboty *Berner Ztg.* pomieścił w szpaltach swoich depeszę, jako nazajutrz, o godz. 11-ej min. 10, ma przez Bern przejeżdżać jenerał Boulanger, udając się do Montreux, w celu spędzenia tam świąt wielkanocnych. Sztuczka udała się, nazajutrz bowiem tłumy ciekawych o naznaczonej godzinie zebrały się na dworcu berneńskim, a nadto do 800 osób umyślnie zjechało do Berna z okolic nawet dalszych. *Prima Aprilis* powiódł się zatem szwajcarskiemu koledze.

× **Zawzięty lokator.** Zdarzyło się pewnemu lokatorowi jednej z kamienic, położonych na bulwarze de Belleville w Paryżu, iż—jak to się zresztą wielu lokatorom zdarza—długi czas nie płacił komornego. Zniecierpliwiony tem i słusznie gospodarz, wymógł na niewypłacalnym podpis aktu, mocą którego podpisany, przyznając się do winy, zobowiązał się jednocześnie w danym terminie opuścić zajmowane przez siebie mieszkanie. I wypełnił zobowiązanie, wyprowadził się, oddając klucz mieszkania do rąk gospodarzowi. Jakież jednak było zdziwienie tego ostatniego, gdy udawszy się nazajutrz do pustego, jak mniemał, mieszkania, zastał w niem dawnego lokatora, który go z uprzejmym uśmiechem na ustach przyjął na progu, niby gościa. Zawzięty lokator wyprowadził się wprawdzie drzwiami, za pomocą jednak drabinki wprowadził się następnie oknem i tak wprowadziwszy się zapowiedział gospodarzowi stanowczo, iż więcej wyprowadzać się nie myśli. Cóż było robić, gospodarz po radę udał się oczywiście do komisarza policji.

× **Nowy Józio Hofman** pojawił się w Londynie w osobie niejakiego Ottona Hegnera. Fenomenalny ten muzyk, wykonawca i kompozytor, liczący zaledwie 11 lat wieku, wystąpił tamże z dwoma koncertami, które cieszyły się niesłychanem powodzeniem. Technika i pamięć dziecka pianisty budzą ogólny podziw, dzienniki jednak miejscowe, oddając pochwały talentowi Hegnera, radzą mu przedewszystkiem zająć się kształceniem dalszem, zanimby oddać się miał występom publicznym. Rada to dla wszelkich „fenomenalnych" talentów nad wyraz zbawienna.

× **Pani Cleveland—reklamą.** Od pewnego czasu pomiędzy właścicielami przemysłowych zakładów w Stanach Zjednoczonych zagnieździł się zwyczaj używania przy reklamach portretów żony prezydenta Clevelanda. Doszło do tego, że jakiś przemysłowiec pomieścił na cenniku wyrobów swoich, obok fotografji pani Cleveland, podobiznę pewnej aktorki, nieszczególną cieszącej się opinją. Oburzony tem przedstawiciel stanu Illinois, niejaki Thomas, wystąpił na kongresie z następującym wnioskiem do prawa. Ktokolwiekby portretu kobiety, czy to pozostającej przy życiu, czy zmarłej, żony, córki, matki lub siostry jednego z obywateli Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki bez odpowiedniego upoważnienia w jakimkolwiekbądź celu używał, staje się winnym ciężkiego przekroczenia i skazanym być ma na więzienie lub karę pieniężną od 500—5,000 dolarów.

× **Na odczycie publicznym.** *Prelegent:* Galileusz wsławił się odkryciem, że ziemia się obraca.—*Jeden ze słuchaczów:* A to musiał być cięty!...

Nekrologja.

† Ś. p. Józefa z Rudzińskich **Truszkowska,** wdowa po Józefie Truszkowskim b. pisarzu kancelarji ziemiańskiej, opatrzona św. sakramentami, zmarła dnia 5-go kwietnia 1888 r., w wieku lat 84. Pozostała rodzina zaprasza na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 10-ym kwietnia, to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1075

† Ś. p. Józef **Markiewicz,** dziedzic dóbr Wola Kamocka, przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 42. Pogrążona w głębokim smutku żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok jutro, to jest w niedzielę, dnia 8-go kwietnia, o godzinie **3-ej** po południu, z dworca dr. żel. warszawsko-wiedeńskiej, na cmentarz powązkowski. —1082—

† Ś. p. Karol Bogumił **Schube,** obywatel i majster mularski, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności w dniu 5-ym kwietnia 1988 roku, przeżywszy lat 45. Pozostała żona z dziećmi i rodzeństwem zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 8-ym kwietnia r. b., to jest w niedzielę, z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski, o godzinie **3-ej** po południu, odbyć się mające. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1073

† Dziś, o godzinie 1½ po południu zakończyła życie ś. p. Janina **Płonczyńska,** córka ś. p. Włodzimierza i Marji z Gostkowskich, przeżywszy lat 26. Dalsze ogłoszenia nastąpią. —1088—

† W dniu 10-ym kwietnia r. b., to jest we wtorek jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Macieja **Pieniążek,** odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1078—

† Tym wszystkim, którzy raczyli drogie szczątki nieodżałowanej pamięci męża mego odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku, niniejszem składam serdeczne podziękowanie.
—1077— **Katarzyna Dublasiewicz.**

— **ZMARLI i pochowani na Powązkach:** Milczarek Stanisława 3-miesięczna córka wyrobnika — Szlanecki Michał 58 lat, wyrobnik — Kobyliński Maksymiljan 2-godz. syn buchaltera—Kuśmierek Joanna 10 m.—Barańska Stanisława 9 m.—Okraszewska Janina 8 m. — Dnblasiewicz Andrzej 44 lat, urzędnik—Stachurska Helena 1 m., córka szewca—Zgoło Zofja 37 lat, służąca—Rewerski Ryszard 1 dzień, syn oficjalisty—Gabrysiewicz Alfons 39 lat, profesor — Jobbell Karol 1½, syn szwaczki—Jodkowski Józef, 2 m. syn wyrobnika—Huzarewicz Wiktor 1 r. 4 m.— Parol Franciszek 4 m. syn wyrobnika—Sawicka Natalja 76 lat, żona oficjalisty—Zakrzewski Jan 67 lat, bronzownik — Kolenda Jan 2 lata 3 m.—Gryniewicz Antoni 80 lat, emeryt—Szaługa Władysława 3 lata, córka stróża—Rundbaken Marjan 10 d. syn służącej—Moraczewski Paweł 3 m. syn piekarza — Ostrowski Bronisław 33 lat, oficjalista — Wengrocka Ksawera 1-mies. córka pocztyljona—Sobotowski Wilhelm 63 lat, obywatel — hr. Kicka Natalja, wdowa 82 lat—Omieciński Stanisław 1 rok, synek stróża — Truszkowska Józefa 84 lat, emerytka. —

Pochowani w Brudnie: Jeliński Józef 10 lat, syn robotnika—Krajewski Józef 45 lat, robotnik—Celejewski Karol 3 l. 2 m., syn robotnika — Michalski Władysław 2½ l., syn robotnika.

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

W ostatnim numerze tygodnika petersburskiego *Prawda* znajdujemy obszerniejszą notatkę o spadku ks. Wittgensteina:

„Prasa nasza słusznie zwraca uwagę na ten spadek. Jest to bowiem nietylko olbrzymi spadek, który nada ogromne znaczenie każdemu, kto go ostatecznie otrzyma. Kwestja tego spadkobiercy otrzymuje znaczenie państwowe, wobec czego upada wszelka myśl o cudzoziemcu. Majątki ks. Wittgensteina otaczają jedną z naszych główniejszych twierdz, Bobrujsk, i prawie docierają do dwóch innych zachodnich fortec —Brześcia i Dynaburga, zajmując przeważnie tę przestrzeń środkowej Białej Rusi, która nieraz była teatrem ważnych operacyj wojennych. Czy russki, czy nie russki będzie spadkobiercą takich majątków, jest rzeczą wcale, ale to wcale nieobojętną, tem więcej, iż w tym samym środku Białej Rusi, z południo-zachodu, z posiadłościami ks. Wittgensteina graniczą majątki innego jeszcze poddanego zagranicznego, ks. Radziwiłła. Lecz nawet pomimo tak ważnych okoliczności, majątki ks. Wittgensteina przedstawiają mnóstwo ekonomicznych, ludowych i religijnych trudności, które niełatwo będzie rozplątać spadkobiercy; prawdopodobnie bez udziału rządu sprawa się nie obejdzie."

Dalej znów czytamy:

„Powiadają, iż zmarły ks. Wittgenstein korzystał w najobszerniejszem znaczeniu z wyjątkowego położenia i obchodził prawo z d. 22 grudnia 1868 r., zabraniające osobom pochodzenia polskiego nabywania majątków w kraju zachodnim; to też bez względu na rozstrój intererów często nabywał nowe majątki od właścicieli polaków. Były to wszystko majątki fikcyjne zmarłego księcia, pozostające w posiadaniu polaków.

„Nowy właściciel, ktokolwiekby on był, odrazu zauważy, że sumy długu lub czynszu dzierżawnego z tych majątków nie odpowiadają rzeczywistej ich wartości i postara się rewindykować prawo własności, t. j. usunąć dzisiejszych ich właścicieli.

„Usunięci również zostaną i liczni rządcy oraz oficjaliści ks. Wittgensteina. Zawiadamiają nas, iż w ich liczbie jest wielu polaków, powróconych z Syberji, gdzie wysłani byli za udział w ruchach polskich.

„Zarząd ten przy ks. Wittgensteinie był nietylko czysto polski, lecz w znacznym stopniu polsko-dobroczynny. Oficjaliści otrzymywali, prócz pensji, emerytury i zapomogi, które prawdopodobnie weszły do testamentu."

Nieco jeszcze dalej pisze *Prawda*:

„Ważniejszą jeszcze jest następująca trudność, wobec której w żaden sposób rząd nie może pozostać obojętnym. W ostatnich latach zmarły ks. Wittgenstein zaczął rozwijać polską dobroczynność w swych majątkach na szeroką skalę i stosować ją w sferze niższej. W miastach i miasteczkach, do których przytykały jego posiadłości, rozdawał on hojnie ziemię chrześcjanom wyznania łacińskiego na prawach czynszowych. Rozwikłać to będzie trudno. Spadkobierca, ktokolwiek nim będzie, zechce zapewne usunąć czynszowników, a żydzi będą z tego radzi, ponieważ wystąpią, jako pretendenci do owych udziałów. Trudno jednak przypuścić, aby rząd patrzył się obojętnie na takie wahanie się ludności."

W zakończeniu wreszcie gazeta powiada:

„W parafjach, wchodzących w skład posiadłości ks. Wittgensteina, odbywała się gorliwa propaganda katolicko-polska: rozpowszechniano obrazki katolickie, rysunki polskich znakomitości, polskie książki, a, jak grzyby po deszczu, powstawały tajemne szkoły polskie. Russkie szkoły i cerkwie były podobno tak upośledzone, że drzewa na ich budowę dostać nie można było. Nie należy zapominać, że w niektórych miejscach majątku ks. Wittgensteina znajdują się t. zw. uparci, t. j. odstępcy od prawosławia.

„Z różnych miejscowości tych obszernych włości dochodzą gorące życzenia, aby majątek ten przeszedł w ręce naszego rządu i żeby ludność prawosławna mogła odetchnąć swobodniej."

W tym samym tygodniku na innem miejscu czytamy następującą notatkę o zastosowaniu nowych przepisów wybieralności sędziów przysięgłych:

„Z kraju zachodniego zawiadamiają nas, że nowe przepisy o wybieralności sędziów przysięgłych, wymagające znajomości czytania od wybranych, doprowadzają tam do rezultatów nieoczekiwanych, a mianowicie: do osłabienia elementu russkiego w składzie sędziów przysięgłych na korzyść elementów polskiego i żydowskiego. Powiadają, iż były już nawet przykłady jawnie tendencyjnych wyroków. Nie ma wątpliwości, iż instytucje sądowe zwrócą uwagę na to i przedsięwezmą środki, aby sąd w kraju zachodnim nie stał się sądem polskim i żydowskim."

Petersb. wied. powiadają, iż upatrywanie we wszystkiem, co się dzieje w świecie politycznym, ręki Rosji lub przynajmniej korzyści dla Rosji, przeszło w rodzaj manji u prasy wiedeńskiej:

„Zmiana ministerjum we Francji, według rozumowań wiedeńskich, wydała się niebezpieczną dla pokoju europejskiego; upadek w Rumunji Bratiana—otwartem wyzwaniem Rosji pod adresem Austrji; nawet układy, jakie podobno prowadzi gabinet pesersburski z Watykanem i te, według opinji szowinistów węgierskich, niczego innego nie dowodzą, jak tylko bliskości urzeczywistnienia zaczepnych projektów russkich. Do jakich właściwie celów dąży prasa austrjacko-węgierska, chcąc koniecznie przedstawić sytuację, jako bardzo groźną, o tem wiedzą najlepiej w Wiedniu i Peszcie. Lecz te wszystkie naiwne groźby i próby fałszywego oświetlenia faktów osiągają cel wprost przeciwny."

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 7-go kwietnia. (*Tel. pr. K. Warsz.*) — Wczoraj w mieszkaniu chorego prezesa koła, Grocholskiego, odbyła się konferencja w sprawie podatku gorzelanego. Minister Dunajewski zgodził się na wszystkie żądania, oparł się tylko stanowczo zmniejszeniu stopy podatkowej. Rada ministrów wyda w tej mierze orzeczenie decydujące. *Neue freie Presse* zapewnia, że ustawa jest w łonie rządu mocno krytykowaną. Minister Ziemiałkowski żąda zniżenia stopy.

Wiedeń 7-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Minister oświaty, Gautsch, zaprowadził komisje krajowe dla szkół przemysłowych. W Galicji namiestnik ma zasięgać rady istniejącej już krajowej komisji centralnej.

Wiedeń 7-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. War.*)— Tutejsze poselstwo rumuńskie rozesłało komunikat, w którym stwierdza, że podczas ostatnich zaburzeń w Bukareszcie żandarmi zranili lekko 12 osoób, podczas gdy naodwrót 14-tu żandarmów odebrało rany od kamieni. Wojsko strzelało bez nabojów.

Wiedeń 7-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dr. Holub na wezwanie tutejszego posła włoskiego, hr. Nigry, wręczy mu w tych dniach memorjał, odnoszący się do wyprawy afrykańskiej. Z udzielonego mi rękopisu podnoszę punkta następujące: Wyprawa dotychczasowa włochów chybia swojego celu; mundury, broń i taktykę zastosować należy do klimatu i warunków miejscowych; do pomocy zorganizować potrzeba korpus sudańczyków, którzy, jako mahometanie, chętnie przeciw negusowi walczyć będą. Gdy nadejdą upały, 20% wojska włoskiego zginie na porażenie słoneczne i dysenterję. Negus nigdy pokoju nie zawrze, albo go nie dotrzyma, gdyż chodzi o jego życie i tron. Zmusić go może do tego tylko ogromna klęska; jeżeli włochy nie potrafią go zgnębić militarnie, wojna będzie wlokła się bez celu i widoków przez całe lata. Trzeba więc albo uderzyć odrazu siłą trzy razy większą, niż ta, którą jen. San Marzano rozporządza, albo cofnąć się.

Wiedeń 7-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) Z Tyrolu sygnalizują nowe klęski z powodu lawin śnieżnych i rozlewu górskich rzek. Straty w ludziach, bydle i nieruchomościach znaczne.

Budapeszt 7-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Wskutek przerwania tamy na rzece Cisie pod Felgiö woda zalała 25,000 mórg ziemi pomiędzy Czongradem i Czany. Bataljon piechoty ratuje Czongrad przed zalewem.

Budapeszt 7-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Cisa zalała już cały Czongrad.

Berlin 7-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Post* wzywa umiarkowane stronnictwa, tudzież rząd, aby unikały wszystkiego, co mogłoby obudzić obawy o wzmocnienie się tendencyj kościelno-reakcyjnych; każdy bowiem krok na tej drodze posłużyłby tylko partji wolnomyślnej do odzyskania wpływu na umysły liberalne. Co do podania się ks. Bismarka do dymisji, *Post* powiada, że wiarygodności tego doniesienia skontrolować nie może.

Berlin 7-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. Warsz.*)— Pismo ministra Puttkamera do burmistrza Kolonji powiada, iż stan prowincyj wschodnich wskutek zalewu jest rozpaczliwym, dlatego hojna pomoc prywatna, obok rządowej, jest niezbędna.

Rzym 7-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. Warsz.*) — Cała armja abisyńska, licząca 70—80,000 ludzi, cofnęła się w kierunku Ghindy i Asmary. W Sabargumie od wtorku pustka. Wznowienia przerwanych układów o pokój spodziewają się tu powszechnie.

Ateny 7-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wydano tutaj w celach agitacyjnych mapy Krety oraz odezwy, wzywające ludność grecką wyspy do wyzwolenia się z pod jarzma tureckiego.

Dymisja księcia Bismarka.

Petersburg 7-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Do *Grażdanina* donoszą z Anglji, że tamtejsza opinja publiczna sprzeciwia się projektowi małżeństwa ks. Battenberga z księżniczką Wiktorją, ze względu na Rosję. (*Aj. półn.*)

Petersburg 7-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Dzienniki tutejsze powątpiewają, aby jedynym powodem ustąpienia ks. Bismarka była sprawa małżeńska księcia Battenberga i przypuszczają, iż wchodzą tutaj w grę inne jeszcze pobudki. *Nowoje wremja* powiada: Nie zaszedł dotąd żaden fakt, któryby dowodził, iż domniemany pretendent do tronu bułgarskiego, książę Aleksander battenberski, zrezygnował istotnie ze swych uroszczeń. Zięć cesarza niemieckiego nie może być wszakże wasalem sułtańskim, dlatego małżeństwo projektowane rozchwiałoby nadzieje powrotu ks. Battenberga, żywione przez bułgarów. (*Aj. półn.*)

Berlin 7-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Freisinnige Ztg.* nie może oswoić się z myślą ustąpienia ks. Bismarka, pomimo różnicy opinji pomiędzy nim a cesarzem. Już sam stan zdrowia tego ostatniego nie pozwoli kanclerzowi opuścić nawy państwa; krok taki nie licowałby z poczuciem obowiązku patrjotycznego, którem cechowało się zawsze postępowanie kanclerza. Jeżeli wszakże w niektórych kołach pozostanie ks. Bismarka na posterunku przedstawiają, jako warunek życia i śmierci dla Niemiec, to popełniają błąd, wynosząc osobę kanclerza po nad cesarza i naród. Nie można stawiać cesarza wobec alternatywy zrzeczenia się pomocy kanclerza lub abdykacji.

Berlin 7-go kwietnia. (*Tel. pr. Kurj. Warsz.*)— *Koelnische Zeitung* donosi, jako rzecz autentyczną, że ks. Bismark prosił o udzielenie mu dymisji, jeżeli cesarz zgodzi się na małżeństwo księcia Aleksandra Battenberga z księżniczką Wiktorją.

Berlin 7-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Urzędownie nic dotąd nie zakomunikowano w sprawie dymisji ks. Bismarka, najpoważniejsze wszelako koła przyznają, że krok stanowczy podania się do dymisji nastąpił.

Berlin 7-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Królowa angielska przybędzie tutaj w d. 12 b. m., celem przynaglenia cesarza do stanowczej decyzji w sprawie małżeństwa księżnicki Wiktorji z ks. Battenbergiem. Ma ona przyrzec, iż wnuczkę i męża jej zabierze na zawsze do Anglji. Przyrzeczenie to usuwa skrupuły polityczne. Cesarz okazał się dotąd uległym wpływowi trzech kobiet, zkąd przypuszczają, że opór ks. Bismarka nie wywrze skutku.

Berlin 7-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Przesilenie kanclerskie trwa. Wybuchło ono ostatniego marca; książę Wilhem wzniósł przeto swój toast, w którym oświadczył, że „wszyscy pójdziemy za sztandarem ks. Bismarka", już po wybuchu przesilenia.

Berlin 7-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — W wysokich kołach dworskich panuje rozdrażnienie z powodu, że kanclerz, wbrew tradycjom, sprawę familijną bardzo delikatnej natury kazał w *Kölnische Ztg.* podać do powszechnej wiadomości. W ten sposób prowokowana została dyskusja, wymierzona przeciw dworowi.

Berlin 7-go kwietnia, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*)— Bilety banku russkiego (wczoraj 168.80).— Bilety banku russkiego na dostawę (wczoraj 168.75).

GIEŁDA.

Warszawa 7-go kwietnia.

Krótkim **Berlinem** obracano po 59.30 i 59.27½, przy żądaniu 59.40 i chęci płacenia 59.22½.

Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe robiono po 59.20.

Długiego **Londynu** szukano po 12, krótki zaś ofiarowano po 12.03.

Paryż krótki sprzedawano po 47.77½, żądając 47.85, przy chęci płacenia 47.72½.

Wiedeń krótki kupowano po 95.10, przy chęci osiągnięcia 95.30 i przy poszukiwaniu po 95.

W papierach obroty średnie.

Listy likwidacyjne w żądaniu po 90.90 i 90.30, według wielkości odcinków.

Wschodnie pożyczki ofiarowano po 99.25 I em. i 99 II i III em.; kupowanoby po 98.75 i 98.50.

Kilkanaście pożyczek premjowych I em. zabrano po 268.50 i kilkanaście premjówek II em. po 246.25, przy zaofiarowaniu po 270 i 248 i poszukiwaniu po 268 i 246.

Listy zastawne m. Warszawy zbywanoby po 99.60, 99.25, 98.50, 98.40 i 98.25, nabywanoby po 99.20, 98.85, 98.20, 98.05 i 97.90, stosownie do serji. Zabrano kilka tysięcy III ser. po 98.30 i kilka tysięcy V ser. po 98.05.

Godzina 12. Usposobienie niezdecydowane, wyczekujące.

W. O.

!WINA WĘGIERSKIE!

z pierwszych lat *bieżącego stulecia*, jakoteż *Miody, Maliniaki i Bereniaki* kilkudziesięcioletnie, poleca jako *unikaty*

HANDEL S. NĘDRZECKIEGO,

Trębacka Nr 15. (344)

Dolina Szwajcarska.

W niedzielę, dnia 8-go kwietnia i w poniedziałek 9-go kwietnia 1888 roku

Dwa Koncerta Orkiestry Warszawskiej

pod dyrekcją *Adolfa Sonnenfelda.*

Cyrk Alberta Schumana

Kilka gościnnych występów Indjan i Texikańczyków, którzy wzbudzali podziw w całej Europie. Szczegóły w afiszach.

Początek o godz. 8-ej. (317)

— Doktór ***F. Baumritter,*** wyjechał za granicę. (1076)

— Dnia 11-go kwietnia n. s. r. b., o 10-ej rano w IV-ym Wydziale Sądu Okręgowego, odbędzie się licytacja nieruchomości z fabryką fajansu w Nowym-Dworze nr 6. Szczegóły u popierającego sprzedaż adwokata przys. Józefa Goldszmita. Plac Krasiński nr 3/549. (1031)

Magazyn Mód G. Marczewskiej

Czysta nr 8,

po powrocie właścicielki z Paryża, został zaopatrzony w najświeższe Modele paryskie oraz fantazyjne słomy (Toska, la Souris, Carnot, Francillon) i inne nowości sezonowe. (1046)

BOGUSŁAW HERSE,

SENATORSKA 10,

poleca wielki wybór Materjałów jedwabnych, wełnianych i fantazyjnych, po cenach umiarkowanych.

Fulary i Taffetas fantazyjne na suknie i do ubierania sukień w wielkim wyborze.

ZEFIRY od 20 kop. 597R

HIRSZ GROSBARD.

Niniejszem zawiadamiam Szanowną Publiczność, że

Skład mój Tiulu, Koronek i Haftów Szwajcarskich,

egzystujący od roku 1870, przeniesiony został z ulicy Gęsiej Nr 7—11,

na ulicę Nalewki pod Nr 21

i wyżej wymienione towary sprzedawać będę hurtownie i detalicznie, po cenach umiarkowanych.

610R Z szacunkiem

Hirsz Grosbard.

Załatwiam wszelkiego rodzaju interesa, udzielam **Informacje.** Pisać: J. Littauer, 28 Rue Van Artevebre **Bruxelles.** Na żądanie wysyłam Cyrkularze. Przyłączyć 7 kop. markę na odpowiedź. 607r

---

Nałęczów.

Willa murowana do wynajęcia w całości lub mieszkania oddzielne i pokoje umeblowane. Ślizka 40 u właścicielki, od 3—5-ej. 416

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 7-go kwietnia 1888 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	59.40	59.22½
Londyn 1 funt ster. „ „	12.03	12.—
Paryż 100 franków „ „	47.85	47.72½
Wiedeń 100 guld. „ „	95.30	95.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 18.9 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	101.—	100.70
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.60	99.20
„ „ „ II	99.25	98.85
„ „ „ III	98.50	98.20
„ „ „ IV	98.40	98.05
„ „ „ V	98.25	97.90
Listy zast. m. Łodzi serji I	94.25	93.50
4% Listy likwidacyjne duże	90.90	90.40
„ „ małe	90 30	89.90
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	270.	268.
„ „ „ 1866	248.	246.
I Pożyczka wschodnia rs. 100	99.25	98.75
II „ „ rs. 100	99.—	98.50
III „ „ rs. 100	99.—	98.50
4% nowa pożyczka	83 25	82.90
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	93.—	92.35
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	164.
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	220.
Akcje Banku handl. warsz.	340.	328.
Akcje Banku dyskont. warsz.	290.	276.
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	205.
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	800.
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	**280.**	**270.**

Wartość kuponu:

(*po potrąceniu podatku skarbowego*).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 138[5]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 7[9]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 205[8]
Od Listów likwidacyjnych kop. 133[0]
Od Obligów m. Warszawy 229[6]

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 6-go kwietnia 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	660	675
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	370	375
„ średnie	—	—	345	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	200	230
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	40	50	—	—
Słomy pud	20	28	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 7-go kwietnia 1888 r.

Hurt. skład. Wiadro	—.—	—.—
„ Garniec	—.—	—.—

Na obecną wiosenną porę poleca się: 601r

D-ra Aleks. Karwackiego,

O hodowaniu i pielęgnowaniu kwiatów i roślin pokojowych. Wydanie trzecie, przejrzane i powiększone przez N. O. Cena kop. 60.

W oprawie kart. kop. 80.

Oraz tegoż

Ogrodnictwo warzywne drzew owocowych i krzewów jagodowych oraz użyteczność tychże. Wydanie drugie. Cena kop. 60.

W oprawie kart. kop. 80.

Dostać można we wszystkich księgarniach tutejszych i na prowincji.

NAKŁAD

F. HÖSICK'A

w Warszawie,

Senatorska Nr 496.

Korzystny interes do sprzedania.

Wynajem Karet i Powozów,

egzystujący od lat kilkudziesięciu, z powodu ważnych zmian w interesach, jest zaraz do sprzedania. **Powozy, uprzęże i liberja** eleganckie, nowe; **konie** doborowe.

Wiadomość w Składzie Wódek Uladówka, Senatorska № 2. 423

Główny Skład 539r

Trumien Metalowych,

Wieńce i Gerlandy, oraz **Kwiatki** pojedyńcze, metalowe i porcelanowe. **Fabryka Lamp, Latarń i Wyrobów Metalówych F. TRELLE,** Nowy-Świat № 70.

DRZEWKA OWOCOWE

ze szkółek

Willi „MARYNIN"

w Górcach pod Warszawą,

jako to:

Jabłonie, Czereśnie, Wiśnie, Morele, Brzoskwinie i Maliny.

odznaczone na wystawie ogrodniczej w Warszawie 1885 r., w wyborowych gatunkach, poleca i przyjmuje zamówienia na takowe **Skład Maszyn, Narzędzi rolniczych i Nasion**

ALFRED GRODZKI,

Warszawa, 602R

Senatorska Nr 33.

Majątek Ziemski

bez serwitutów, położony w powiecie Chełmskim, przy stacji kolei żelaznej Chełmsko-Brzeskiej, mający rozległości włók piętnaście, jest do sprzedania wraz z inwentarzami, kompletnemi budynkami i zasiewami, może być zaraz w posiadanie objęty. Bliższa wiadomość u właściciela F. Ch., Chełm Lubelski, Ruda Opalińska. 603R

Ignacy Żółtek i S-ka

Przejazd Nr 5, Telefonu 450,

Kantor Przewozowy

załatwia odbiór i wysyłkę towarów na wszystkich kolejach, przeprowadzkę mebli na specjalnych wozach, assekurację towarów, jak również udziela informacyj w kwestjach taryf. 604R



KAPSULKI MATICO

PP. GRIMAULT i K° w Paryżu.

Skuteczność niezawodna w leczeniu *rzeżączek* bez utrudzenia żołądka, które zawsze pociąga za sobą użycie kapsułek z kubebą w płynie.

W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.

LICYTACJA.
Lombard prywatny
przy ulicy Długiej Nr 25

zawiadamia, że z dniem 11 (23) Kwietnia r. b., od godziny 10-tej rano, w lokalu Kassy odbywać się będzie **Licytacja** zastawów nie prolongowanych w ciągu 3-ch miesięcy. W dniu licytacji **prolongacje** zastawów na sprzedaż wystawionych **nie będą przyjmowane.** 368

Do dobrze urządzonej i prosperującej Fabryki Kafli, potrzebnym jest

MAJSTER 585R

a zarazem **zdun**, za wynagrodzeniem od sztuki, oferty i kopje świadectw nadsyłać pod adresem: Kantor Ekonomji Hrabiego Zubowa w Szawlach, gub. Kowieńska.

W dniu 6-ym bież. mies. **skradzioną została Portmonetka** w której oprócz trzech rubli papierkami, kilku złotych drobnemi, ¼ losu loteryjnego, pasportu na imię **Lewka Türkielteub,** znajdował się **blankiet wekslowy na rs. 200,** z podpisem **Dawid Gutlejser.** — Ostrzega się, aby oznaczonego blankietu wekslowego nikt nie nabywał.
Ostrzeżenia są porobione. 609R

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Angielskiego języka lekcje udziela nauczyciel H. Berger, Świętokrzyzka № 27, mieszkania 14, od 2—4. 5630

Bona francuzka, mająca skromne wymagania, potrzebna do starszych dzieci. — Wiadomość: ul. Nowo-Wielka № 11, stróż wskaże. 5667

Bona polka z niemieckim potrzebna na wieś. Wiadomość Nowy-Świat № 4, m. 1, od godziny 10-ej do 1-ej 5695

Francuzka dyplomowana poszukuje lekcyj. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego. „Marguerite." 5874

Korepetytor student lub uczeń wyższych klas gimn. filolog. potrzebny do ucznia klasy 1-ej. Wynagrodzenie rub. 6. Wronia 22, mieszkania 9. 5938

Potrzebna jest bona młoda, niemka, ze świadectwami, do jednego dziecka. Wiadomość Krucza 14, m. 10. 5662

Potrzebny guwerner na wieś, do chłopca 10-letniego, wymagany język russki, niemiecki dokładnie, trochę muzyki. Wiadomość: godz. 4—5. Nowy-Świat 16, m. 5. 5832

Potrzebna bona niemka umiejąca po rusku, młoda z dobremi świadectwami. Aleja Ujazdowska № 6, m. 1. 5673

Paryżanin lat 16 mający, poszukuje miejsca przy zacnej rodzinie. Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 59. 643

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, posiadający matematykę, języki starożytne oraz niemiecki, poszukuje lekcyj. Bracka № 20, m. 13. 5696

Stancja dla ucznia, niedroga, potrzebna zaraz, na Pradze lub w pobliżu. Oferty złożyć w kantorze Kur. pod lit. S. D. 5828

Posady i prace.

Bufetowa fachowa, przyzwoitej powierzchowności, z dobrą rekomendacją i kaucją, potrzebna do zakładu w ogrodzie zoologicznym. Wiadomość na miejscu w cukierni. Tamże do sprzedania gik dwukołowy, wygodny, w dobrym stanie, z uprzężą, za cenę przystępną. 5697

Człowiek młody, wychowaniec szkół galicyjskich, poszukuje pracy; wynagrodzenie małe. Kantor Kurjera O. O. 5508

Chłopiec potrzebny do zakładu stolarskiego, mający zręczność i zamiłowanie do tego zawodu. Trębacka № 11. 5546

Do pracowni Jadwigi Ignatowiczowej, ulica Widok № 13, potrzebne są zaraz panny kompletnie uzdolnione do staników i okryć. 662

Do handlu kolonjalnego Z. Oplustila w Przedborzu, potrzebny uczeń, z tą branżą obeznany, na ukończenie praktyki. Zgłosić się listownie do Przedborza, lub Nowogrodzka 39, m. 10. 5901

Do towarzystwa panny 20-letniej, zamieszkałej w Warszawie, poszukuje się osoby ze znajomością gruntowną języka niemieckiego lub francuzkiego. Pożądaną byłaby znajomość muzyki. Powołanie się na osoby znane, oraz świadectwa są niezbędnym warunkiem. Oferty składać można w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. M. R. 5558

Kwiaciarki podręczne i zdolne do zwijania kwiatów potrzebne za bardzo dobrem wynagrodzeniem. Żabia № 2, fabryka kapeluszy. 5909

Kasjerka z kaucją rs. 200 potrzebna. Chmielna 41, mieszkania 21, od godziny 11-ej do 2-ej. 5699

Magazyn „Au Pintemps", Erywańska 9, potrzebuje b. zdolnej staniczarki. 5738

Natychmiast potrzebna panna dobrze uzdolniona w krawieczyźnie. Złota № 23, mieszkania 11. 5920

Ogrodnik z dobremi świadectwami, mając swoje flance, zajmuje się urządzaniem ogrodów. Wiadomość w ogrodzie p. J. Szulewskiego, ulica Karolkowa № 8. 5619

Osoba uzdolniona w krawieczyźnie poszukuje roboty po kop. 60 dziennie. Wspólna № 16, m. 7. 668

Osoba inteligentna, znająca się dobrze na gospodarstwie wiejskiem poszukuje miejsca na wyjazd, oraz maszyna Singera używana, jest do sprzedania. Nowolipki № 6, w pracowni sukien damskich. 5931

Osoba znająca kuchnię i gospodarstwo, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca. Zgoda 4, wiadomość u stróża. 5907

Panna służąca z Poznania, znająca krawieczyznę i bieliznę i mogąca się zająć gospodarstwem domowem, poszukuje miejsca. Wiadomość w kiosku na rogu Brackiej i Chmielnej. 5888

Potrzebny uczeń do blacharza. Nowy-Świat 4. 5879

Panien starszych, porządnych, moralnego wychowania, jako robotnic, potrzeba do fabryki „Papeterie" na Sewerynowie. Zgłosić każdodziennie między 1 a 3, oraz niedzielę cały dzień. 5866

Potrzebne są dwie kasjerki do interesu solidnego, poręczenie wiarogodnych osób lub kaucja są konieczne wymagane. Adresy składać w kantorze Kurjera Warsz. lit. J. U. № 24. 5918

Panny uzdolnione w szyciu na maszynie mogą znaleźć natychmiastowe zajęcie w fabryce gorsetów. Nowy-Świat № 36. 5933

Potrzebna maszynistka i podręczne, do sprzedania maszyna Singera. — Pańska № 88, m. 14. 5939

Potrzebna jest uzdolniona panna do strojów na wyjazd do Łodzi, za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość ulica Senatorska róg Bielańskiej № 22, m. 19. 5942

Potrzeba osoby do gotowania obiadów i szycia, na stałą. Chłodna № 10, m. 7, parter, od 5 do 6 przyjmuję. 5943

Potrzebne są zaraz panny, maszynistka do bielizny i do znaczenia bielizny atłaskiem. Elektoralna 41, m. 5. 5949

Potrzebne są panny do kwiatów uzdolnione i podręczne, oraz do szycia ubiorków dziecinnych. Muranowska 32, m. 10. 664

Panna uzdolniona potrzebna zaraz do magazynu strojów na wyjazd. Wiadomość ulica Długa 42, m. 22, pierwsze piętro. 665

Prasowaczki do drobiazgów i do koszul potrzebne do pralni Matyldy. Ul. Chmielna № 16. 5916

Panna uzdolniona w szyciu, poszukuje miejsca na przychodnią. Złota 63, stróż wskaże. 5915

Potrzebną jest zdolna panna do staników i panienki do nauki. Nowogrodzka № 29, mieszkania 40. 5913

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona do staników i spódnic na wyjazd. Wiadomość Nowy-Świat № 25, m. 3. 5910

Potrzebni są uczniowie do zakładu introligatorskiego K. Manké. Ulica Nowy-Świat № 55. 5908

Potrzebna panna do szycia na dni. Hoża № 64, 1-e piętro na lewo. 5899

Panna kompletnie uzdolniona w strojach damskich, potrzebna **zaraz do magazynu mód.** Ulica Freta № 8. 5634

Potrzebna jest bona niemka, mówiąca po polsku i obeznana z szyciem. Wymagane są dobre świadectwa. Wiejska 18, mieszkania 3, od 5-ej do 7-ej. 5640

Potrzebną jest zdolna maszynistka do szycia trykotów na maszynie Singera i panienki do nauki. Ulica Przechodnia nr. 6, mieszkania № 5. 5652

Potrzebny człowiek do fabryki wody sodowej. Odnieść się z warunkami listownie gub. kijowska, Biała Cerkiew, aptekarz Wojciechowski. 5683

Potrzebne panny do bielizny, zdolne do maszyny i podręczne. Ulica Marszałkowska № 79. 5726

Potrzebne są panny uzdolnione do staników i do upinania sukien. Nowy-Świat № 62, H. Muklanowicz. 5732

Potrzebna gospodyni, umiejąca dobrze gotować i znająca się na praniu, do Charkowa. Wiadomość Widok № 24, mieszk. 4, od 10—12. 5590

Panny zdolne do staników potrzebne do pracowni Elizy. Nowy-Świat № 54. 5585

Potrzebna kompletnie uzdolniona panna do strojów na wyjazd. Wiadomość w magazynie K. Rykowskiej, ulica Długa, wprost Nalewek. 5626

Potrzebny jest uzdolniony i fachowy korektor skrzypców i innych instrumentów strunowych, do zakładu instrumentów muzycznych W. Kruzińskiego przy ulicy Trębackiej. 5223

Panny, jedna do zwijania i podręczne, potrzebne do fabryki kwiatów. Ulica Długa № 42. 648

Potrzebne panny do staników zupełnie uzdolnione i podręczne. Żurawia № 5. 5668

Potrzebna panna podręczna do bielizny. Elektoralna № 10, m. 5. 5658

Potrzebne są panny zdolne do staników w fabryce trykotów. Orla № 12. Tamże potrzebna jest zwijaczka. 642

Potrzebne są panny kompletnie uzdolnione do staników i upięć zaraz do pracowni Marji. Krakowskie-Przedmieście № 7, mieszkania 5. 5778

Potrzeba chłopców na naukę do zakładu introligatorskiego. Świętokrzyzka 11. 5773

Panny uzdolnione do staników, dziewczynka na posyłki, potrzebne zaraz. Ulica Szkolna № 6. 5848

Panny zdolne do staników i podręczne potrzebne są zaraz. Krakowskie-Przedmieście № 51, drzwi 7. 5826

Panny do szycia kapeluszy słomkowych potrzebne. Płacę 8 złotych od paki, robota do 1-go lipca r. b. S. H. Dąbrowski, Żabia № 2. 5686

Potrzebna starsza panna i podręczne. — Szpitalna № 3. 5635

Prawnik wykwalifikowany, posiadający kilkanaście tysięcy rubli gotówką, pragnąłby pracować u takiego z pp. rejentów hypotecznych, któryby w niedługim czasie ze swego stanowiska ustąpił. Uprasza się o składanie ofert w kantorze Kurjera pod lit. R. R. R. 5582

Potrzebna jest bufetowa do zakładu mlecznego z pensją rs. 15 miesięcznie, całodzienne utrzymanie. Kaucja wymagalna rs. 100. Oferty składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. K. B. 5889

Rządca dobrze obeznany, potrzebny jest do majątku ziemskiego z kaucją rs. 3,000. Chmielna № 28, mieszkania 3, od godziny 11 do 2. 5891

Rubli 30 nagrody za wyrobienie miejsca inkasenta, magazyniera lub tym podobnego. Oferty kantor Kurjera War. K. P. 5653

Rubli 200 za wyrobienie posady rządowej lub na kolei, człowiekowi młodemu, posiadającemu gruntownie język russki. Oferty proszę składać pod lit. W. S. w kantorze Kurjera Warsz. 5781

Uczeń potrzebny do tapicera. Elektoralna № 43. 5844

Urzędnik dobrze obeznany z częścią meldunkową, życzy przyjąć zarząd domu za mieszkanie. Oferty składać proszę w kiosku na rogu Podwala i Kapitulnej. 5798

W pracowni sukien i okryć damskich W. Ciszewskiej, przyjmują się panienki z prowincji na stałe, za opłatą miesięczną rs. 20. Nowy-Świat 16. 5159

Za dobrem wynagrodzeniem potrzebna jest kompletnie uzdolniona panna do robienia kapotek i ubierania kapeluszy, oraz dziewczynka do nauki. Magazyn G. Marczewskiej, ulica Czysta № 8. 5576

Zaraz potrzebna uzdolniona koszularka i uczennica. Pralnia bielizny. Złota 23. 5921

Zdolnych introligatorów i panien do pudełek ozdobnych poszukuje papeterje G. Szyller, Królewska 29. 5892

Zarządu domem za mieszkanie poszukuje młody człowiek, buchalter. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod adresem „Rządcostwo". 5898

2 uczni i 2 praktykantów, którzy mają ochotę ślusarstwa się wyuczyć, znajdą miejsce w zakładzie mechaniczno-ślusarskim A. Drzewieckiego, w Warszawie, ulica Nalewki № 49. 5545

Kupno i sprzedaż.

Apteczne materjały, farby, poleca najtaniej skład Ksawerego Nickiego. Plac Św. Aleksandra 7. 5763

Do sprzedania kredens dębowy, oraz inne meble. Ulica Krucza № 47. Wiadomość u stolarza. 5945

Do sprzedania lodownia do piwa w handlu win H. Gajewskiego. Marszałkowska róg Nowogrodzkiej № 94. 5880

Do sprzedania meble wyścielane. Ulica Chmielna 45, m. 4. 5882

Do sprzedania na kanwie jawa kapa na łóżko i dywanik. Chmielna 45, m. 4. 5881

Do sprzedania przedmioty garderoby damskiej, dziecięcej, oraz portjera bronzowa. Nowosenatorska 4, m. 6. 5922

Do sprzedania fortepian palisandrowy fabryki Kralla i Sejdlera. Szpitalna № 10, **mieszkania 2, od godziny 10—12.** 5645

Do sprzedania umeblowanie salonu, jadalnego pokoju i lustra. Wiadomość w kantorze Ed. Heringa. Wspólna 46, od 10 do 12 w południe i od 4—6. 5675

Dywany angielskie, perskie i krajowe, serwety, najróżnorodniejsze chodniki, portjery, cerata itp. najtaniej w fabrycznym składzie Kiltynowicza Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 654

Dywanów najróżnorodniejszych wielki wybór! Kołder, serwet, chodników it. p. Pomimo tak wielkiej zniżki rubla, ceny nie podwyższone, w składzie głównym Giełżyńskiego Piotra. Marszałkowska 137. 477

Fortepian wiedeński Szajbera, kosztował rs. 500, do sprzedania za rs. 250. Długa № 25, w lombardzie. 5761

Fortepian Kralla rs. 220, drugi Buccholtza rs. 80. Solna 12, mieszkania 6. 5947

Fortepian o sześciu oktawach w bardzo dobrym stanie jest do sprzedania z powodu wyjazdu za bardzo przystępną cenę. № 40 ulica Chłodna, mieszkania 25. 5872

Garnitur mebli orzechowych zupełnie nowy, tanio do sprzedania. Wierzbowa № 7, mieszkania 6, od godz. 10—12. 5660

Garnitur mebli, łóżka, szafy, bibljoteka, tualeta, kredens, krzesła, otomana, szeslong. Szpitalna 5. 5603

Kupuję fortepiany, pianina, zamiany, strojenia, reperacje przyjmuje. Jerozolimska № 25. Strzelecki. 4919

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 425

Kupuje fortepiany, pianina i fisharmonje używane. Reperacje, strojenia przyjmuje, Mazowiecka 1, mieszkania 15. 5757

Koń do sprzedania krwi pół-arabskiej (lat 5). Ulica Solec № 62, w właściciela Kostkowskiego. 5666

Kupuję wszelkie instrumenta muzyczne, chociażby w złym stanie. Wiadomość w składzie i fabryce instrumentów przy ulicy Trębackiej, róg Nowosenatorskiej 2. 5224

Kozeteczka, dwa foteliki i krzesełka fantazyjne są do sprzedania po cenie kosztu u tapicera, Chmielna № 10. 5929

Lustra dwa wielkie złocone z konsolami i blatami marmurowemi, pięknie rzeźbione, oraz ładny duży garnitur mebli mało używanych i kredens, jest do sprzedania niżej kosztu. Miodowa 15, mieszkania 35, od godziny 4—6. 5890

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 5470

Mechaniczne korbowe pianinko jest do sprzedania za rs. 120. Gra 10 tańców i 10 sztuk z oper. Skład i fabryka instrumentów przy ulicy Trębackiej, róg Nowosenatorskiej № 2. 5222

Meble z kilku pokoi za bezcen. Złota 29, stróż wskaże. 5946

Maszyny do wyrobu cegły ktoby miał do zbycia, zechce oferty nadesłać na ulicę Świętokrzyzką № 13, mieszkania 5. 5877

Meble, szafa rozbierana ozdobna, biurko, stoły jadalne dębowe, łóżka orzechowe. Wysoka № 16, róg Smolnej, u stolarza. 5710

Meble tanio, garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biuro, otomana, komoda, stół, krzesła, garnitur gabinetowy. Mokotowska № 59, przy placu św. Aleksandra, ztróż wskaże. 5600

Meble do sprzedania z powodu wyjazdu. Aleja Szucha № 5. 5594

Meble tanio: garnitur czarny orzechowy, lustra, kredens, stół, krzesła, szafy, łóżka, tualeta, biurko, tremo, szeslong, bibljoteczka, otomanka, komoda, regulator, firanki. Marszałkowska № 111, brama, pierwsze piętro, mieszkania 10. 5498

Meble tanio sprzedaję nowe i używane. — Elektoralna 43, u tapicera. 5845

Ogłoszenie! Są do sprzedania: faeton fabryki Rentla, mało używany, faetonik mały, chomonta angielskie kompletnie nowe i para chomont używanych, oraz liberja w dobrym stanie, za przystępną cenę. Wiadomość w Łazienkach, koszary Huzarskiego pułku u wachmistrza Szczepańskiego. 5663

Pies ceter jest do sprzedania bardzo tanio. Chmielna № 10, u stróża. 5928

Para łóżek medaljonowych do sprzedania u stolarza. Hoża № 6. 5773

Pianino do sprzedania za rs. 75. Świętokrzyzka 26, m. 15. 5760

Sprzedaję trzy szafy i cztery łóżka orzechowe. Stolarz. Chmielna № 16. 5721

Sprzedam dwie szafy urzędowej roboty. Ulica Świętojerska № 28, stolarz. 5887

Tanio sprzedaje starożytne meble, landszafty, wiele innych przedmiotów. Róg Brackiej—Jerozolimskiej. Petter. 5862

W domu u p. Janasza w bazarze przy ulicy Gnojnej pod № 11, znajduje się wielka lodownia, wydaje lód na każde żądanie i kontraktuje na całe lato u p. Berka Blankicz. 5684

Z powodu braku miejsca jest do sprzedania para szaf orzechowych, bardzo gustownych, za nizką cenę. Ulica Wspólna № 2. Wiadomość w dystrybucji. 5717

Z powodu wyjazdu za granicę są zaraz do sprzedania rozmaite meble; tamże jest do wynajęcia 4 pokoje z kuchnią za przystępną cenę. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 2, mieszkania 30. 5911

Za rs. 20 jest do sprzedania maszyna do szycia nożna Wheler Wilsona prawie nowa. Świętojańska 19, m. 4. 5944

Zupełna wyprzedaż obrazów olejnych trwać będzie bardzo krótko. Ceny zniżone. Proszę korzystać. Ul. Widok № 13. 661

Interesa handl. i majątk.

Dzierżawa lub administracja poręczająca, włók 26, w dobrej glebie, mila od stacji kolei nadwiślańskiej, Sobolew, zabudowania gospodarskie i mieszkalne (dwór i ogród właściciel zatrzymuje sobie). Wiadomość na miejscu, Ostrożeń—Sobolew. 5885

Dystrybucja do odstąpienia zaraz z powodu wyjazdu. Karmelicka № 6. 5884

Dom trzypiętrowy w najpiękniejszej dzielnicy miasta, do sprzedania. Wartość rs. 40,000. Towarzystwa 9,000. Żadnych długów. Oferty w Kurjerze Ż. 14. 5870

Dom z dużym placem, zdatny na fabrykę, czyni rocznego dochodu rs. 550, na Nowej Pradze, do sprzedania za rs. 4,500. Punkt korzystny dla szynkarza i handlującego. — Wiadomość Nowogrodzka № 18, m. 3. 5867

Do odstąpienia sklep z wyrobami tabacznemi. Ulica Senatorska № 22. 5783

Do sprzedania sklep wiktuałów z powodu zmiany interesu. Pańska № 46. 5919

Dom w cenie wartości rubli srebrem 20 tysięcy na zamian na dom w tej samej sumie. Koniecznie w okolicach ulicy Krakowskie-Przedmieście, Podwal, Senatorska, Długa. Oferty w Kurjerze Warszawskim pod literami S. B. 5935

Dom do sprzedania z placem budowlanym 4,500 łokci. — Wiadomość ulica Prosta № 40. 5532

Folwark do sprzedania 8 włók. Nowogrodzka № 7, mieszkania 5. 5742

Fabryka wyrobów ślusarsko-mechanicznych, z motorem gazowym, z transmisją, tokarnią, szrubmaszyną, frezmaszynką, z szrubsztakami i wszelkiemi naczyniami etc. etc., jest zaraz do sprzedania w całości lub pojedynczo. Wiadomość ulica Pańska № 46, u właściciela domu. 5708

Handel towarów kolonjalnych w okolicy fabrycznej, pożądanym jest do nabycia.— Oferty proszę składać u pp. Rajchmana & Frendlera, Senatorska 26, pod A. B. C. 659

Łokci kwadratowych 4,800 placu do sprzedania przy ulicy Litewskiej, między ulicą Marszałkowską i Aleją Szucha, na korzystnych warunkach. Wiadomość u właściciela J. Gantzwohla, Królewska 49. 5772

Magle do sprzedania. Wiadomość ulica Bonifraterska № 9. 5886

Magle do sprzedania. Wiadomość ulica Chmielna 45. 5878

Magle do sprzedania. Ulica Elektoralna № 19. 5875

Mydlarski sklep sprzedam lub przyjmę za niego sumę hypoteczną, albo mały domek choćby za rogatką, do którego mogę dopłacić. Wiadomość mydlarnia Nowy - Świat № 25. 5615

Ogrody: owocowo-warzywny sześciomorgowy, murem oparkaniony; warzywny trzy morgowy, owocowy mniejszy, z mieszkaniami, do wydzierżawienia. Wiadomość Nowolipie 3, mieszkania 1. 5864

Pralnia do sprzedania w bardzo dobrym punkcie. Wiadomość kiosk Podwale. 667

Plac około 2,000 łokci do wynajęcia na skład. Chmielna 56, u gospodarza, od godziny 3—5. 5897

Pracownia pończoch z licznie wyrobioną klijentelą natychmiast do odstąpienia. — Wiadomość Świętokrzyzka № 3, magazyn mód. 5924

Pracownia sukien i okryć damskich z wyrobioną klijentelą do sprzedania z powodu słabości właścicielki. Nowolipie № 3, mieszkania № 2. 645

Poszukuje się wspólnika z 2,000—3,000 rs. do powiększenia wyrobu fabrycznego, który jest codziennym produktem nie psującym się nigdy. Oferty złożyć proszę w biurze ogłoszeń Senatorska 26 pod lit. A. P. 647

Posesję czyniącą około 9,000 rs. sprzeda lub zamieni na mniejszą albo sumę właściciel domu Mokotowska 52. 5519

Rubli 11,300 potrzeba zaraz na 1-szy numer hypoteki domu murowanego trzypiętrowego w Warszawie, na spłatę takiejże sumy, na procent umiarkowany. Pośrednictwo wyłącza się. Wiadomość ulica Sienna № 71, m. 9, od godziny 3—5. 5694

Rubli 3.000—6,000 potrzebne na 1 № hypoteki majątku ziemskiego. Również poszukuje się wspólnika z kapitałem 2,000, do interesu przemysłowo-handlowego, dobrze procentującego się. Oferty nadsyłać Chmielna № 32, m. 1. 5894

Sklep spożywczy z mieszkaniem, do sprzedania. Nowolipie 56. 663

Sklep mydlarski do sprzedania. Ulica Nowolipie № 37. 5868

Sklep dystrybucyjny, galanteryjny i spożywczy do sprzedania. Wiadomość w kiosku Nowy-Świat, róg Alei Jerozolimskiej. 5865

Sklep wiktuałów do sprzedania. Miodowa № 6. 5925

Sklep wiktuałów do sprzedania zaraz za przystępną cenę i komorne tanie, z powodu śmierci właściciela, ul. Gęsia № 89. 5912

Sklep mydlarski do sprzedania. Ulica Podwale № 28. 5441

Sklep wiktuałów do sprzedania za cenę przystępną. Nowolipie № 8. 5733

Sklep wiktuałowo-dystrybucyjny, dobrze procentujący, do sprzedania. Ul. Dzielna № 27. 5747

Sklep wiktuałów narożny, jest do sprzedania, egzystujący od lat 30, w bardzo dobrym punkcie. Ulica Browarna № 19. 5739

Sklep spożywczy do sprzedania. Nowogrodzka № 9. 5596

Ważne dla składów obić papierowych, tapeciarzy, lub specjalistów w tym fachu. Jest do odstąpienia na dogodnych warunkach (może być spłacanym w ratach) sklep istniejący od lat 20, ze składem obić papierowych, cerat i gzemsów. Wiadomość Nowy-Świat № 70, m. 7. 5863

Willa w Nałęczowie, składająca się z siedmiu pokojów z alkowami, werendami, umeblowana kompletnie i z komfortem, oraz z kuchnią, lodownią, wozownią, ogrodem kwiatowym i owocowym, jest zaraz do sprzedania. Wiadomość Krucza 23, mieszkania 9, między godziną 3 i 5. 5840

W Garwolinie jest piekarnia do odstąpienia z powodu interesów familijnych z rekwizytami, to jest z całem urządzeniem, z mieszkaniem i sklepem frontowym w samym rynku, za cenę przystępną, w każdym czasie. 5801

W bliskości Warszawy majątki ziemskie i kolonja pięciowłókowa do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość u W. Zaleskiego ul. Czysta № 8, między 8 i 10 zrana, i od 4 do 7-po południu. 5507

Z powodu wyjazdu za granicę jest do sprzedania kawiarnia zaraz na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość w kiosku róg Alei Jerozolimskiej i Nowego-Światu. 5734

Lokale.

Do wynajęcia szynk od 1 lipca 1888, ulica Pańska 28, egzystujący w tem miejscu przeszło 30 lat. Wiad. u rządcy domu. 660

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. mieszkanie eleganckie, złożone z ośmiu pokojóm, przedpokoju i kuchni, z trzema wejściami, 2 balkonami, gazem, wodociągiem i zlewem. Wiadomość przy ulicy Tłomackie № 13, mieszkania 5. 5766

Do wynajęcia od 1 lipca 1888 r., w domu № 22/1346 lit. E, przy rogu ulicy Świętokrzyzkiej i Mazowieckiej lokal po warsztacie stolarskim, przydatny na takiż sam cel lub na składy i magazyny. Wiadomość u rządcy domu. 5735

Dwa pokoje razem, lnb pojedyńczo, z meblami lub bez. Wejście frontowe, parter. Szkolna № 13, mieszk. 9. 631

Dwa pokoje, przedpokój, frontowe, umeblowane, usługa. Ulica Niecała 12, stróż wskaże. 5720

Dworki Andriollego nad Świdrem pod Otwockiem na letnie mieszkania: po 2, 3—6 pokojów. Miejscowość sucha, położenie piękne nad rzeką, las sosnowy, kąpiel, produkta żywności codzień dostarczane. Wiadomość: w składzie dywanów Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 653

Hoża 8. Od 8 lipca: 6 pokojów, balkon, przedpokój, kuchnia, wygódka 660 rs.; 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, śpiżarka 360 rs. Strona słoneczna, blizko targu, kościoła, gimnazjum, stacji tramwajowej, w Alei Ujazdowskiej. 5744

Jeden albo dwa pokoje z meblami, usługą i samowarem do wynajęcia. Nowy-Świat 57 domu. 5678

Jest do odnajęcia od 1 maja do 1 września r. b. lokal składający się z dwóch lub trzech pokojów z kuchnią, na 2-m piętrze, od frontu, z meblami lub bez, z dwoma wejściami. Wiadomość: ulica Twarda № 6, mieszkania 11. 5876

Letnie mieszkanie za rs. 300, w pięknej zdrowej miejscowości o $2^1/_2$ godziny drogi. Do tego należy 4 pokoje z meblami i kuchnia, we dworze, ogród cienisty i owocowy, (100 drzew rodzajnych, szparagarnia, kąpiel i t. p. Adresy zostawiać u szwajcara hotelu Wiedeńskiego. 5715

Letnie mieszkania w Nowo-Mińsku. Wiadomość: Długa 59. 5255

Lokal fabryczny na stolarnię, ślusarnię, lub inny zakład przemysłowy, składający się z dwóch wielkich sal, po 8 okien każda, na żądanie może być dodany lokal mieszkalny, do wynajęcia każdego czasu. Ulica Gęsia № 79, gdzie fabr. dzwonów. 5587

Letnich mieszkań 10 doktora Koralkiewicza, w pobliżu stacji Wołomin, Peterburskiej kolei. Od 1 (13) kwietnia pociągi dogodne. Las sosnowy, kąpiel, produkty wiejskie, pomoc lekarska w miejscu. Adres: Koralkiewiczowi. Stacja Wołomin. 5440

Lokale z 2, 3 i 4 pokojów, ze wszelkiemi wygodami, po bardzo przystępnych cenach. Lipowa 5, w blizkości Oboźnej. 609

Mieszkania bardzo tanio pojedyńcze i dubeltowe, z przedpokojami, za rogatką Mokotowską № 4, w Wielkich oficynach. 5895

Mieszkanie letnie, mniejsze lub większe, przy stacji kol. Siedl.-Mał. i miasteczka, gdzie wszystkiego dostanie do życia. Restauracja, kościół, apteka, kąpiel, las w bliskości; Mazowiecka 1. 5903

Na dole do wynajęcia od św. Jana 1888, 6 pokojów z przedpokojem, kuchnią i nowoczesnemi wygodami, rocznie za rs. 550; 4 pokoje z przedpokojem, kuchnią i wygodami, za 420; 3 pokoje z przedpokojem, kuchnią, na 2-m piętrze, za 250, przy zbiegu ulic: Chmielnej i Sosnowej, blizko komory pod № 1549M (1/78). 5563

Od 1-go kwietnia 5 pokojów, z balkonami, łazienką i tegoczesnemi wygodami. Ul. Widok 21. 5456

Pokoje kawalerskie od rs. 5 do 6 miesięcznie. Pańska № 86/1231, od 8-go kwietnia. 5639

Pomieszczenie dla chłopca lub panienki, pokój umeblowany, frontowy. Marszałkowska № 129, m. № 5. 5688

Pomieszczenie przy rodzinie dla dwóch chłopców lub panienek. Tamka 19, mieszkania 9. 5661

Pomieszczenie dla panienki, za rs. 3 miesięcznie, we wspólnym pokoju. Ul. Pańska № 18, mieszkania 23, obejrzeć można o godzinie 9 wieczorem. 5914

Pół sklepu na pryncypalnej ulicy do odnajęcia, na kwiaty, kapelusze, dla rękawicznika lub na bieliznę. Długa 21, mieszkania 5. 5871

Potrzebny jest lokal, składający się z 25 pokojów obszernych i światłych. Ktoby miał takowy do wydzierżawienia na lat trzy, licząc od daty 1 lipca r. b. raczy złożyć deklarację pod adresem zarządu dóbr państwowych, ulica Nowo-Wielka № 15. 5937

Pokój dla nauczycielki muzyki, mającej fortepian za lekcje. Chmielna 47, mieszkania 9. 666

Pokój duży, z meblami, usługą, balkonem do najęcia. Wspólna № 2. 5932

Różne lokale fabryczne i mieszkalne po bardzo umiarkowanych cenach do wynajęcia. Nowo-Wielka № 11. Wiadomość na miejscu. 5995

Salon o dwóch oknach, z oddzielnym przedpokojem, zaraz do odnajęcia. Ulica Długa № 33, 1-e piętro. 5641

Sklepy dwa duże, z wielkiemi szybami wystawowemi, ażurowemi żaluzjami, posadzką terrakotową, z trzema wejściami przyległemi pokojami, są do wynajęcia od 1-go lipca r. b. lub zaraz, w nowowzniesionym domu, przy ulicy Nowo-Senatorskiej № 4. 595

Sklep z pokojem do wynajęcia od św. Jana Miodowa 15. 615

Sklep narożny z mieszkaniem i wygodami, piwnicami do wynajęcia zaraz, za przystępną cenę. Wiadomość w handlu J. Ewert, Zielna № 1, róg Chmielnej. 5811

Sklep z pokojem i kuchnią, zaraz do wynajęcia. Ul. Świętokrzyzka № 3. 5786

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia za 150 rubli na czas od 15 kwietnia do 8 lipca r. b. Wiadomość w składzie żelaznym E. Dusoge. Nowy-Świat № 1. 5900

Wykwintne lokale, obszerne, widne, suche, z wszelkiemi wygodami, w pałacowym domu, do wynajęcia tanio. Nowo-Wielka 15. Wiadomość na miejscu. 5906

Wielka № 45, m. 13. Salon od frontu, o trzech oknach, umeblowany, usługa, do wynajęcia w każdym czasie. 5671

W domu doktora Neugebauera, Leszno 33, są do wynajęcia od 1 lipca: 6 pokojów, na 1-m i 4 pokoje na 2-m piętrze, w domu frontowym, z wszelkiemi wygodami. Dwa pokoje z kuchnią w oficynie. 5713

5, 4 i 3 pokoje z kuchniami i wygodami, od 1 lipca do wynajęcia. Chmielna № 56. 5896

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Sobieska przyjmuje panie spodziewające się słabości, ceny nizkie. Bednarska 17. 5904

A L'elegance Bielańska № 1. Sklep nowo-otworzony poleca wyroby pończosznicze i trykotaże własnej fabryki, oraz ubranka dziecinne, po możliwie nizkich cenach. 5691

Do sadzenia drzew, urządzania ogródkow, przesadzania roślin. Poleca się łaskawym miłośnikom. Adres: komora Celna, Chmielna 53. Ogrodnik. 5753

Dziewczynka dwudziesto-miesięczna straciła matkę, jest przy życiu, może być oddana na własność. Oferty: kantor Kurjera pod „Niebiesko-oka." 5893

Jest do umieszczenia chłopczyk na własność, mający dwa dni, nie chrzczony. Ul. Wspólna № 9, mieszkania 13. 5679

Konstanty Sekita, tapicer przyjmuje wszelkie obstalunki na meble, rolety, poduszki i przerabiam takowe po cenie umiarkowanej. Orla 10. 5883

Która z dam chciałaby pomódz wychowaniu dziewczynki dziewięcioletniej sieroty, zawiadomi. Oboźna 7, stróż. 5927

Konstanty Sadowski, malarz, Nowy-Świat № 19, przyjmuje wszelkie roboty pokojowe, od najprostszych do najozdobniejszych; odświeża wystawy sklepowe, pisze znaki wszelkiego rodzaju i t. p. 5931

Leonie, Długa 21, przyjmuje do roboty suknie, okrycia damskie i ubranka dziecinne, po najniższych cenach. 5692

Magazyn A. Łojewskiej, Bracka 10, poleca w wielkim wyborze okrycia syberynowe, płaszczyki wiosenne, dolmany, haweloki, dolmaniki, żakietki podług najświeższych paryzkich fasonów, polcenach bardzo umiarkowanych, oraz suknie i kapelusze jako wysortowane sprzedaje po cenach zniżonych, do dnia 12 kwietnia. Obstaluuki na suknie i okrycia przyjmuje, posiadając znaczny wybór najświeższych materjałów. 5343

Okulary, binokle, szkła powiększające i t. p. po cenach możliwie nizkich. Nowy-Świat № 69, dom zarządu wojennego. Optyk H. Vellnagel. 433

O godzinie 7-ej rano, dnia 2 kwietnia w okolicach Muranowa zgubiono zimowe palto (formy leśniczej) i buty, zawinięte w ceratę i związane paskiem. Upraszam znalazcę o przyniesienie za nagrodą rs. 3 na Mokotowską № 35, mieszk. № 26. 5560

Ogrodnik specjalista podejmuje się urządzania ogrodów, ogródków, parków i t. p., również z nadzorem letniego sezonu, oraz z ubieraniem własnemi kwiatami i także można nabywać drzewka owocowe w najpiękniejszych odmianach, za przystępną cenę. Ulica Wronia № 23. Wł. Wilman. 5813

Obiady przy familji. Ulica Warecka 9, mieszkania 48. 5873

Obiady na świeżem maśle, z czterech potraw obfitych, kawa; miesięcznie rs. 9. Złota 34, mieszkania 30. 5902

Przepisywanie przyjmuje osoba, mająca ładny charakter pisma. Zgoda 2, mieszkania 12. 5948

Przyjmuje futra na letnie przechowanie z reperacją, po cenach jak najniższych. Ul. Elektoralna № 10, mieszkania 5. W. Czepan Kuśnierz. 5657

U akuszerki pokój z wszelką wygodą, dla osoby spodziewającej się słabości. Elektoralna 7, mieszk. 36. 5622

W dniu 10 kwietnia o godzinie 10 rano, w 4-m wydziale Sądu Okręgowego Warszawskiego, odbędzie się sprzedaż w drodze działów przez publiczną licytację, nieruchomości № 38 na Starem-Mieście położonej, a do sukcesorów niegdy Franciszka Kuśmierskiego należącej. Sprzedaż rozpocznie się od sumy 15096 rs. Bliższa wiadomość u adwokata przysięgłego Oskara Schelera, Tłomackie № 5, w Warszawie. 646

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny № 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 26 Марта (7 Апрѣля) 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).